Nr. 6. Sroda, 5 Stycznia 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcya i Administracya:
Łódź: ul. Piotrkowska 86.
ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 30 fen za wiersz petitowy sześcioszpaltowy.
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: II Aleja 22; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Skierniewice:** Druk A. Zielińskiego, oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Na rozstajnych drogach.

Gdy pierwsze strzały nad Dunajem zwiastowały wybuch wojny europejskiej, a w ślad za nimi sypały się na świat wypowiedzenia wojny, jak z rogu obfitości, pewna ilość mniejszych państw, nie zaangażowanych bezpośrednio w aspiracyach wielkich mocarstw, postanowiła trzymać się zdala od czynnego udziału w wojnie. Stanowisko takie dyktowane było rozumem politycznym, jakiego mało kto przeczuwał w dyplomatach małych państewek. Wychodzili oni ze słusznego założenia, że w zapasach olbrzymów karzełki nie mogą stanowić czynnika decydującego, przez to pomoc ich nie jest tak niezbędną, aby za nią mogły mocarstwa zapłacić odszkodowanie, stojące w prostym stosunku do poniesionych ofiar. Natomiast stanowisko neutralne, a zatem możność pośredniczenia w tranzakcyach handlowych i sprzedawania swych wytworów temu z wojujących, który więcej zapłaci, przynosi tak państwu, jakoteż ludności znaczne dochody.

Stanowisko takie nie jest identyczne z bezwarunkowem i trwałem zachowaniem neutralności. Przeciwnie, będąc wynikiem zimnego wyrachowania, musi liczyć się z taką sytuacyą, w której czynne wystąpienie na widowni działań wojennych jest korzystniejsze, aniżeli trwanie w dotychczasowej bierności. Moment taki przychodzi wówczas, gdy strony wojujące albo tak dalece są wyczerpane, że przypływ świeżych sił zdecydować może o rozstrzygnięciu losów wojny, albo ze względów strategicznych pomoc państwa, sąsiadującego z terenem operacyi wojennych, przedstawia tak poważne korzyści dla jednej ze stron, że za nią zapłacić jest gotowe to, czego ono zażąda.

Jeszcze jeden powód wpłynąć może na porzucenie neutralności, a tym jest taki obrót operacyi wojennych, który zagraża bezpośrednio istnieniu danego państewka. Wówczas bieg wypadków zmusza je do chwycenia za broń i czynnego wmieszania się w wojnę, pomimo, że rozum polityczny nakazywałby zachowanie neutralności.

W miarę, jak wojna zaczęła przybierać obrót niepomyślny dla koalicyi, Anglia, ów spiritus movens całej akcyi dyplomatycznej, rozpoczęła na wszystkie strony zabiegi w celu zmobilizowania możliwie jaknajwiększej ilości państw przeciw Niemcom i Austryi. W pierwszej linii zwrócono się do Włoch i Bułgaryi, następnie przyszła kolej na Grecyę i Rumunię. Przypuszczać należy, że także w innych państwach neutralnych Europy koalicya czyni podobne zabiegi, aby państwa centralne otoczyć jaknajciaśniejszym pierścieniem nieprzyjaciół.

Rezultaty starań tych nie stoją w żadnym stosunku do środków, jakimi posługiwała się w tym celu koalicya, ani do powagi i znaczenia, jakie zdawało się być udziałem Anglii w świecie politycznym. Jedynie bowiem Włochy dały się nakłonić do przystąpienia do trójprzymierza, natomiast Bułgarya, wychowanica Rosyi, zdecydowała się na coś wręcz przeciwnego, aniżeli to, czego takie potęgi od niej żądały. Rumunia zaś od samego początku zaznaczyła jasno swe stanowisko, streszczające się w haśle: „Neutralność, jak długo żywotne interesy narodu nie będą poważnie zagrożone".

Inaczej na kwestyę stosunku do wojny zapatrywali się mężowie stanu w Grecyi. Agitacya Anglii, na rzecz czynnego współdziałania po stronie koalicyi, znalazła tam początkowo podatny grunt, a ówczesny kierownik nawy państwowej, Venizelos, był jawnym zwolennikiem koalicyi i polityki czynnej. Natrafił on jednak na opór i to ze strony, z której właściwie najmniej można się go było spodziewać, to jest władz wojskowych, będących, jak wszędzie, już w swem założeniu zasadniczymi poplecznikami wojny. Widocznie jednak duch Homera ustąpił tak dalece miejsca zimnemu rozsądkowi, że nawet czynniki, najmniej do tego odpowiednie, przeciwstawiły się tendencyom Venizelosa i zdołały przekonać króla, oraz naród, iż zgubą dla Grecyi byłoby wmięszanie się do wojny.

I Grecya starała się zachować neutralność. Jednakowoż bezwględność Anglii w stosunku do słabszych, tej Anglii, która zawsze szczyciła się swym liberalizmem i tolerancyą, doprowadziła teraz także Grecyę na rozstajne drogi. Bo koalicya nieuszanowała podstawowych zasad prawa międzynarodowego i bez żadnych skrupułów użyła Grecyi jako podstawy operacyjnej dla swej ekspedycyi bałkańskiej. Wytworzyło to taką sytuacyę, z której pokojowe wybrnięcie jest dla Grecyi prawie niemożliwe.

Stoimy zatem obecnie wobec smutnego faktu wyzyskiwania siły na niekorzyść państwa, które nie ma możności postępowania według własnej woli. Grecyę doprowadziła do tego nieoględna polityka Venizelosa, który nie zdołał wyrobić w sobie objektywnego sądu co do intencyi koalicyi, widzącej w innych wyłącznie środek do dopięcia egoistycznych celów. Pierwsza ofiara tej polityki padła na ołtarzu molocha wojny: Serbia nie istnieje.

Komunikat niemiecki.

Berlin (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna, 4 stycznia.

Na wszystkich widowniach wojny nie zaszły ważniejsze wydarzenia.

Naczelne Dowództwo Armii.

Komunikat austryacki:

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą, 4 stycznia:

Rosyjski teren walk:

Bitwa w Galicyi wschodniej trwa. Nieprzyjaciel kontynuował swe próby przełamania frontu pod Toporowcem nad granicą bessarabską przy użyciu wielkich sił. Niepowodzenie jego było takie same, jak poprzednich dni, ataki rosyjskie zostały wszędzie odparte, po części w długotrwałych starciach ręcznych. Szczególnie zaciętymi były walki pierś w pierś w rozburzonych rowach koło Hegehaus, na wschód od Barancz, gdzie ponownie okrył się szczególną chwałą waraždyński 16 pułk piechoty.

Podobnie, jak na froncie bessarabskim, spełzły na niczem ataki, wykonane przez nieprzyjaciela na północnym - wschodzie od Okszy i na oszańcowania mostowe koło Uścieczka, oraz wszystkie z wielką zaciętością wznowione usiłowania Rosyan wdarcia się w nasze rowy na północnym wschodzie od Buczacza.

Straty nieprzyjaciela są, jak poporzednio, nadzwyczaj wielkie. W jednym odcinku szerokim na 10 kilom. naliczyliśmy 2300 rosyjskich trupów przed naszym frontem. Niektóre bataliony rosyjskie, które poszły do walki w sile 1000 ludzi, powróciły według ich własnych doniesień z 130 ludźmi. Liczba wziętych do niewoli w ostatnich dniach na północnym wschodzie od Buczacza, przekracza 800.

Nad górną Ikwą zestrzeliły wojska generała Boehm - Ermollego latawiec rosyjski. Załoga, składająca się z dwóch oficerów, została wzięta do niewoli.

Włoski teren walk:

W południowym Tyrolu i na froncie Dolomitów toczyły się znowu walki artyleryi. Nasi lotnicy obrzucili bombami magazyn nieprzyjacielski w Ala. Miejscowość Malborgeth była ponownie ostrzeliwana ciężkimi działami.

Także w kotlinie Flitsz i na terenie Krn zdradzała działalność artylerya włoska. Na północy od Dolje zdobyły nasze wojska wczoraj rano rów nieprzyjacielski, o który odtąd trwa uporczywa walka. Trzy kontrataki włoskie zostały odparte.

Na płaskowzgórzu Doberdo toczą się codziennie na poszczególnych częściach frontu walki zapomocą granatów ręcznych i aparatów do rzucania min.

Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
Feldmarszałek - porucznik.

Wojna.

VI.

Z chwilą wybuchu wojny obecnej naród niemiecki spotkało rozczarowanie z powodu niewystąpienia Włoch po stronie trójprzymierza. Włochy zostały przerażone notą austryacką do Serbii i gorączkowo pracowały wraz z Niemcami i Anglią w celu usunięcia powstałych przeciwieństw. Należąc jako sprzymierzeniec do jednej grupy mocarstw, Włochy jednocześnie nie życzyły sobie narazić się panującej nad morzami Anglii, będącej jej konkurentem, wobec czego rząd włoski znalazł się w ogromnym kłopocie. Wreszcie kierownictwo włoskie ogłosiło neutralność opierającą się na układzie uzupełniającym, który głosi, że niedozwoloną jest żadna akcya samowolna, jakiej dopatrzyły się Włochy w akcyi monarchii naddunajskiej. Ostatecznie jednak rząd włoski musiał uledz prądom wrogim Austryi i zażądał od niej odstąpienia niektórych terenów, a gdy Austrya nie mogła przystać na wszystkie żądania, wówczas Włochy wystąpiły wojnie przeciwko niedawnemu swemu sprzymierzeńcowi.

Za to zyskały sobie Niemcy wiernego sprzymierzeńca w Turcyi. W tym nanowo odbudowywanym kraju przekonano się o niejakiej wspólności interesów Turcyi z interesami Niemiec. Wiedziano, że Turcyi grożą ze wszystkich stron wielkie niebezpieczeństwa, mianowicie ze strony Rosyi — w Konstantynopolu i Małej Azyi, ze strony Anglii — w Arabii i Palestynie, a ze strony Francyi — w Syryi. Coraz bardziej skłaniała się Turcya ku Niemcom, widząc, że im zależy na jej rozwoju na drodze ekonomicznej. Z chwilą wybuchu wojny, w celu zabezpieczenia swej egzystencyi musiała Turcya rozpocząć kroki wojenne i chciała uczynić to natychmiast, lecz była zmuszoną do odłożenia swych zamiarów. Turcya bowiem była na razie bezsilną, ponieważ komisya angielska, zajmująca się organizacyą marynarki tureckiej, systematycznie starała się ją osłabić, a nawet uczynić niezdolną do wypełnienia swego zadania. Dopiero przy pomocy Niemiec udało się Turcyi przeprowadzić pośpiesznie zbrojenia. Wreszcie w końcu października 1914 roku Turcya była zupełnie gotową do wystąpienia zbrojnego i od tej pory stanęła do walki ramię przy ramieniu wraz z państwami centralnemi przeciwko państwom trójporozumienia i ich sprzymierzeńcom.

W listopadzie 1915 r. państwa centralne pozyskały nowego sprzymierzeńca w Bułgaryi. Państwo to pamiętało o roku 1912-ym, w którym zostało ograbione ze swych zdobyczy przez Serbię i Grecyę, pamiętało o napadzie Rumunii na Dobrudżę i o kongresie bukareszteńskim, na którym Rosya stanęła po stronie Serbii, a tylko Austrya wraz z Niemcami starały się bronić

interesów Bułgaryi. Nadeszła więc chwila, w której Bułgarya występując przeciwko Serbii wywarła na niej zemstę, a jednocześnie spłaciła Austro-Węgrom ciążący na niej dług wdzięczności.

Dzisiaj więc walczą ze sobą dwa obozy: państwa centralne, t. j. Niemcy i Austro-Węgry, oraz Turcya i Bułgarya, przeciwko koalicyi (czwórporozumieniu), t. j. Anglii, Francyi, Rosyi i Włochom, oraz Belgii, Serbii, Czarnogórzu i Japonii.

Dnia 29 lipca 1914 r. padły pierwsze strzały na granicy austryacko - węgiersko-serbskiej, które stanowiły wstęp do wojny światowej.

Operacye wojenne od 1 sierpnia 1914 r. do 1 stycznia 1915 r.

Na zachodzie: Akcya wojenna na zachodzie rozpoczęta została przez Francuzów w dniu 1 sierpnia 1915 r. Wojska francuskie przekroczyły drobnymi oddziałami granicę niemiecką i obsadziły miejscowości Gottestal, Metzeral i Markirch oraz przełęcz Szlucht. W odpowiedzi na to, wojska niemieckie obsadziły księstwo Luxemburg i rozpoczęły wielką ofenzywę przeciwko Belgii. Siły wojskowe niemieckie na zachodzie składały się początkowo z siedmiu armii pod dowództwem: 1. generała pułkownika Klucka, 2 generała pułkownika Bülowa, 3 generała pułkownika Hauzena, 4 księcia Albrechta Württemberskiego, 5 Niemieckiego Następcy Tronu, 6 Następcy tronu bawarskiego i 7 generała - pułkownika Heeringena. Pierwsze trzy armie rozpoczęły operacye przeciwko Belgii, a pozostałe cztery przeciwko Francyi. W Belgii naczelne dowództwo objął król Albert, we Francyi generał Joffre, a na czele wojsk angielskich walczących w Belgii i Francyi stanął feldmarszałek French.

Teren belgijski. Wojska belgijskie parte przez Niemców cofały się w głąb kraju. Pomiędzy 3 a 8 sierpnia Niemcy stoczyli cały szereg krwawych walk i zdobyli w szalonym ataku twierdzę Leodyum (Liege). Atak na twierdzę poprowadził generał Emmich. Do tak szybkiego zdobycia tej twierdzy belgijskiej przyczyniły się znacznie 42-centymetrowe działa, o których istnieniu dotychczas nic nie wiedziano.

Po zajęciu Leodyum ruszyli Niemcy na zachód i w dniu 20 sierpnia zajęli stolicę Belgii Bruksellę, poczem część sił operujących na terenie belgijskim skierowali ku Antwerpii, część zaś ruszyła ku granicom Francyi. Po kilkudniowych bitwach w dniu 25 sierpnia zdobyli Niemcy pięć fortów drugiej twierdzy belgijskiej — Namur i samo miasto, a dnia następnego wpadły w ręce niemieckie pozostałe cztery forty, oraz mała forteczka Huy, położona pomiędzy Leodyum a Namur. Jednocześnie posuwająca się na zachód armia niemiecka dotarła do granicy belgijsko - francuskiej. W ciągu sierpnia zajęli więc Niemcy prawie całą Belgię z wyjątkiem terenu, przylegającego do morza Północnego o obszarze około 10,000 klm. kw.

W ostatnich dniach września, po zajęciu Gandawy rozpoczęli Niemcy oblegać potężną fortecę belgijską i drugą stolicę Królestwa - Antwerpię, położoną przy ujściu Szeldy. Pierwsze strzały na forty zewnętrzne padły dnia 28 września, a po dwutygodniowem blizko oblężeniu i dzielnej obronie twierdza poddała się w dniu 9 października. Broniące twierdzy siły angielskie i belgijskie zdołano częściowo wycofać, przyczem poniosły one poważne straty. W Antwerpii zdobyli Niemcy 500 dział, wielką ilość amunicyi, siodeł, środków opatrunkowych, wozów pociągowych, parowozów, wagonów, pociąg opancerzony i t. d. Atakiem dowodził generał piechoty v. Beseler, późniejszy zdobywca Modlina, a obecnie generał-gubernator warszawski. Antwerpii bronił generał - porucznik Deguise, który dostał się do niewoli.

Po zdobyciu Antwerpii wojska niemieckie kontynuowały pościg za armiami belgijską, angielską i francuską. Część tych armii przekroczyła granicę holenderską i uległa rozbrojeniu. Reszta cofała się ku linii Izery. Podczas pościgu obsadzili Niemcy w dniu 13 października Gent, 14-go Brügge, a 15-go Ostendę, ostatnią rezydencyę rządu belgijskiego, który musiał schronić się na terytoryum francuskie, do Le Havre. Poczynając od dnia 18 października toczyła się wielka bitwa w okolicy kanału Izery. W bitwie tej brała również udział flota angielska, która w sile 11—16 jednostek zbliżyła się do wybrzeża Belgii i ostrzeliwała Ostendę. Ponieważ teren zachodniej Flandryi przecinają liczne kanały, Niemcy musieli walczyć z wielkiemi trudnościami zwłaszcza, że Belgowie zerwali szluzy, wskutek czego cały teren został zalany wodą. Z tego powodu Niemcy zostali zmuszeni do powstrzymania swych operacyi i do cofnięcia się na wschodni brzeg kanału. Na południe od Nieuport Niemcy stale zyskiwali na terenie, tocząc od dnia 2 października bezustanne walki.

W ciągu listopada 1914 r. w dalszym ciągu na terenie belgijskim toczyły się zacięte walki na froncie kanału Izery i pod Ypres. Dnia 10 listopada Niemcy wzięli szturmem miejscowość Dixmuiden. Od tej daty, aż do końca 1914 roku wojna na terenie belgijskim przybrała charakter uporczywych walk pozycyjnych, do dnia 1 stycznia 1915 roku Niemcy stali się panami całej Belgii, oprócz nieznacznego skrawka pomiędzy Nieuport - Ypres a granicą francuską i morzem Północnem, o obszarze niespełna 1500 klm. kw.

Komunikat turecki.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Konstantynopol, 4 stycznia.

Główna kwatera donosi 2 stycznia:

Na froncie dardanelskim trwają na prawem i lewem skrzydle zacięte walki i rzucania bomb, jak również od czasu do czasu znamienniejszy ogień artyleryi na całej linii.

Nieprzyjacielski krążownik i monitor po ostrzeliwaniu stanowisk naszych ponownie cofnęli się.

Lotnicy nasi przelecieli nad stanowiskami nieprzyjacielskiemi i dokonali korzystnych obserwacyi.

Pod **Ari Burnu** odnaleźliśmy 400 skrzyń z amunicyą piechoty, ukrytych przez nieprzyjaciela.

Pozatem nie zaszły żadne wydarzenia.

Odebrany Anglikom na froncie Irakskim monitor „Selmaupak" został wyreperowany i odszedł do Kut-el-Amara.

Komunikat rosyjski.

Petersburg.

Wielki sztab generalny donosi, 2 stycznia:

Front zachodni: Na froncie rygskim w okolicy drogi z **Baldon** (8 kilometrów na południowy - wschód od Bersemünde) ożywiony ogień karabinowy i armatni przy współdziałaniu niemieckiego samochodu pancernego.

W okolicy **Jakobstadtu** i w blizkości **Podwińska** (14 klm. na południowy-wschód od Jakobstadtu) żywy ogień karabinowy i armatni.

W okolicy linii kolejowej, prowadzącej z **Poniewieża** rzucali Niemcy w nasze rowy granaty ręczne z trującymi gazami.

Na północy od **Czarteryska** zaatakował nieprzyjaciel dwukrotnie nasze oszańcowania, został jednak z wielkiemi stratami odparty do swych rowów. Wzięliśmy przytem do niewoli jednego oficera i 70 żołnierzy.

Na froncie Strypy nasze wojska zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się w swe nowe przygotowane pozycye.

Gwałtowna walka wywiązała się na północnym-wschodzie od **Czerniowiec**, gdzie obsadziliśmy większą ilość wzgórz, wzięliśmy do niewoli 15 oficerów i 855 żołnierzy, oraz zdobyliśmy trzy karabiny maszynowe i aparaty do rzucania bomb.

Front kaukazki. Artylerya nasza zaatakowała niespodziewanie oddział kilkuset kurdów, wycięła ich lub rozpędziła i obsadziła miasto Kop.

Persia: Oprócz obsadzenia wsi Zereh (60 kilometrów na północny-wschód od Hamadin) nie ma nic znamiennego do doniesienia.

Król Piotr w Salonikach.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Paryż, 4 stycznia.

Agencya Havas'a donosi z Salonik: Król Piotr udał się do konsulatu serbskiego. Z powodu rozprzężenia fizycznego nieopuszcza on pokoju. Król przybył do Salonik jakoby w celu przeprowadzenia reorganizacyi armii serbskiej, której grupy po 200 — 400 ludzi przybywają tu z Albanii. Król wyda odezwę do Serbów w sprawie świętego związku, mającego na celu oswobodzenie kraju od wroga.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Ateny, 4 stycznia.

Agencya Havas'a. Według doniesień dzienników tutejszych, pobyt króla Piotra w Salonikach ma potrwać przez pewien czas. Wydano rozporządzenie wynajęcia mieszkań dla urzędników serbskich. Wizyta króla Piotra u króla Konstantyna zależeć będzie od biegu wypadków wojskowych i politycznych. W Salonikach głoszą także o mającym nastąpić w krótkim czasie przybyciu króla Czarnogóry. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak.

Burzliwe posiedzenie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sztokholm, 4 stycznia.

Z Petersburga donoszą: Prawie wszystkie pisma nazywają ostatnie posiedzenie komisyi budżetowej Dumy „dniem historycznym". Minister Chwostow obszernie lecz wymijająco mówił o kursie w polityce wewnętrznej rosyjskiej. Posiedzenie trwało od 9 rano do pół do drugiej w nocy. Na posiedzeniu obecnych było 100 posłów i 30 przedstawicieli rządu. O rezultacie obrad dają cenzurowane sprawozdania tylko niejasny obraz.

Poseł Jekaterynosławski, Aleksandrow dowodził, że wojna została przegraną: „Stoimy wobec ogólnego rozprzężenia i pytamy: Dokąd? Ludność jest znużona wojną i stara się oszołomić rozrywkami. Oprócz nieprzyjaciela, naszem nieszczęściem narodowem cieszą się jeszcze partye prawicowe, gdyż pragną one zawarcia oddzielnego pokoju.

Chwostow odparł na to wzburzony, że nie wie skąd pochodzą pogłoski dotyczące oddzielnego pokoju. W kołach rządowych nigdy o czemś podobnem nie słyszał.

Burzę wywołała też mowa posła Kereńskiego o polityce gwałtów, uprawianej przez Chwostowa, i o nastroju rewolucyjnym w kraju. Chwostow odpowiadał wymijająco.

Po dłuższej wymianie słów, Chwostow zabrał jeszcze raz głos w imieniu swych kolegów i napomknął o nieporozumieniach z Goremykinem.

Zwołanie Dumy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 4 stycznia.

Z kół dumy państwowej dowiadują się „Birżewyja Wiedomosti", iż duma prawdopodobnie zwołaną zostanie w pierwszych dniach lutego. Możliwem jest jednak, że zwołanie odłożone zostanie do końca lutego.

Na zjeździe monarchistów.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sztokholm, 4 stycznia.

Z Petersburga donoszą: na odbytem tu świeżo zjeździe monarchistów omawiano obszernie groźby rewolucyi. Osiągnięto przekonanie, że dalsza zwłoka w zwalczaniu rewolucyjnych dążeń byłaby zbrodnią. Z iskry rewolucyjnej może wybuchnąć olbrzymi pożar, o działalności niszczącej. Należy natychmiast zwrócić uwagę monarchy na rozpaczliwą sytuacyę Rosyi.

Prośba o pomoc.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 4 stycznia.

„Vossische Zeitung" donosi z Petersburga: Wielki książę Jerzy Michałowicz wyjechał do Japonii jakoby w celu złożenia życzeń cesarskich podczas koronacyi mikada. Prócz listu zawierającego życzenia, wiezie wielki książę drugi, w którym cesarz ponownie prosi mikada, aby Japonia przyjęła udział w operacyach wojennych na europejskich terenach wojennych przez wysłanie większej ilości wojsk lub eskadry, przyczem podkreślono, że japońska flota i armia będzie użytą tylko do pomocy czwórporozumienia na morzu Śródziemnem i w Egipcie, co zarazem stanowić będzie pośrednio obronę drogi do Japonii, a więc i interesów japońskich.

Korzystny interes.

Telegram własny „Godz. Pol."

Berlin, 4 stycznia.

Do „Berliner Tageblattu" donoszą: W wielu miastach Rosyi południowej policya wykryła towarzystwa zajmujące się uwalnianiem powołanych do wojska. Znaleziono wiele podrobionych i opatrzonych podpisem szefa wojskowego zaświadczeń na długotrwałe urlopy oraz świadectwa o niezdolności do służby wojskowej. Liczni lekarze wojskowi, oraz wojskowej. Liczni lekarze wojskowi oraz wyżsi urzędnicy szpitala wojskowego są podejrzani o popełnienie nadużycia.

Wzrost drożyzny w Petersburgu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 4 stycznia.

„Riecz" pisze: W Petersburgu drożyzna wzrasta coraz bardziej. Odczuwać się daje brak mięsa i mąki pszennej. W ostatnim czasie ceny masła podskoczyły niezwykle. Dowóz bydła zmniejszył się znacznie. Zamiast potrzebnych 1000 sztuk, nadchodzi dziennie tylko 400.

Rada ministrów postanowiła uchwalić dalsze 135 milionów rubli na zapomogi dla rodzin powołanych do wojska. Wogóle uchwalono na ten cel przeszło 834 miliony rubli.

Protest grecki.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Ateny, 4 grudnia.

W proteście, wystosowanym w tonie nader ostrym przez rząd grecki do rządów koalicyi z powodu wypadków w Salonice, powiedziano między innemi, że Grecya czuje się zmuszoną zaprotestować jak najmocniej przeciw najbardziej bezwzględnemu nieludzkiemu pogwałceniu zwierzchności greckiej, dokonanemu z całkowitem zdeptaniem tradycyjnych przepisów o nietykalności pomieszczeń i osób konsularnych i elementarnych reguł uprzejmości w stosunkach międzynarodowych.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 4 stycznia.

„Idea Nazionale" stwierdza, że mocarstwa koalicyi nie dały odpowiedzi na protest grecki. Posłowie ograniczają się tylko na złożeniu rządowi greckiemu zapewnienia, że poproszą generała Sarrail o wyjaśnienia i przedstawią rządowi greckiemu przyczyny aresztowania konsulów.

W kołach czwórporozumienia w Salonikach usprawiedliwiają gwałt, popełniony na konsulach twierdzeniem, że konsulaty uważa się za terytorya tych państw, których przedstawicielami są konsulowie. Ponieważ konsulów uwięziono wewnątrz konsulatów, więc postąpiono najzupełniej legalnie.

Oświadczenie posła francuskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Ateny, 4 stycznia.

Tutejszy przedstawiciel biura telegraficznego „Union" donosi, że poseł francuski w Atenach oświadczył, iż nie był zawiadomionym o aresztowaniu konsulów w Salonikach. Oświadczenie to Nemaczą jako naganę dla generała Sarrail, za jego postępowanie, które wywołało oburzenie w całej Grecyi. Obecnie dowiedziano się jeszcze, że dowódzca wojsk francuskich oświadczył iż uczyni wszystko możliwe w celu wciągnięcia Grecyi w wojnę.

Oświadczenie posła greckiego.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sofia, 4 stycznia.

Poseł grecki w Sofii oświadczył prezesowi ministrów, Radosławowowi, iż Grecya zaprotestowała energicznie z powodu uwięzienia konsula bułgarskiego i, że nie może dłużej ścierpieć naruszenia jej neutralności i praw zwierzchniczych. Radosławow przyjął oświadczenie to do wiadomości i wyraził nadzieję, że Grecya i Bułgarya w dalszym ciągu zachowają pomiędzy sobą najserdeczniejsze stosunki.

Po aresztowaniu konsulów.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 4 stycznia.

„Lokal Anzeiger" donosi z Aten: Komendanci angielski i francuski odrzucili żądanie konsulów greckiego i amerykańskiego, domagających się wydania im pomieszczeń biurowych i mieszkalnych konsulatów niemieckiego, austryackiego i tureckiego.

Dalsze aresztowania w Salonikach.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Ateny, 4 stycznia.

Sprawozdawca biura Wolffa donosi: Sprzymierzeńcy zaaresztowali wczoraj w Salonikach około 1,000 poddanych państw nieprzyjacielskich. Bezmyślne postąpienie generała Sarrail i znieważanie praw greckich wywołało ogólne rozgoryczenie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Paryż, 4 stycznia.

Z Salonik donoszą, że władze wojskowe koalicyi w dalszym ciągu kontynuują aresztowania wszystkich podejrzanych lub źle widzianych osób. Sprzymierzeńcy rozpoczęli zakładać na froncie linii strategicznej strefę ufortyfikowaną ciągnącą się na ogólnej długości 100 klm.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 4 stycznia.

Plądrowanie w archiwach konsulatów państw czwórporozumienia oraz aresztowanie licznych Niemców i Austryaków trwa w dalszym ciągu. Aresztowano między innymi dyrektora szkoły niemieckiej i pewną liczbę kobiet. Anglicy zawiadomili rząd grecki o zamiarze zasekwestrowania pod szpital wojskowy należącą do cesarza niemieckiego willę „Achilleon".

Energiczna postawa Grecyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 4 stycznia.

Według doniesienia „Vossische Ztg" poseł grecki w Sofii oświadczył bułgarskiemu prezesowi ministrów w imieniu swego rządu, że protest Grecyi z powodu zaaresztowania konsulów, nie ograniczy się w żadnym razie do wymiany not. Rząd grecki jest stanowczo zdecydowany użyć wszelkich środków, stojących mu do rozporządzenia. Zależy mu szczerze na tem, aby usunąć wszelki powód do nieporozumień z państwami centralnemi i utrzymać z nimi stale przyjacielskie stosunki.

Wrażenie w Bułgaryi.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 4 stycznia.

Według doniesienia „B. Z. am Mittag" energiczny protest Grecyi w sprawie aresztowania konsulów, wywołał w całej Bułgaryi wielkie zadowolenie. Sfery polityczne wyrażają przekonanie, że tym razem Grecya nie ograniczy się na samym proteście. Zdecydowany ton każe się spodziewać, że Grecya nie zaniedba żadnego środka, aby dowieść koalicyi, iż nie pozwoli na naruszenie swych praw zwierzchniczych.

Ustąpienie gabinetów serbskiego i czarnogórskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 4 stycznia.

„Vossische Ztg." zamieszcza wiadomość, jakoby podały się do dymisyi gabinety serbski i czarnogórski, motywując ustąpienie tem, że nie mogą nadal liczyć na pomoc sprzymierzeńców.

Atak lotników na Saloniki.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 4 stycznia.

Z Aten donoszą do „Berl. Tagb.": Lotnicy ponownie bombardowali Saloniki.

W obawie przed latawcami.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Budapeszt, 4 stycznia.

„Az Est" donosi z Sofii: W skutek ataku lotników na Saloniki, komenda wojsk koalicyjnych wydała rozporządzenie, że w nocy nie wolno wcale zapalać świateł, nawet w porcie. W skutek tego nocne wyładowywania musiały zostać wstrzymane.

Nie powrócił.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Budapeszt, 4 stycznia.

Z Salonik donoszą: Francuski aparat lotniczy wzniósł się wczoraj nad stanowiskami Anglików i Francuzów i poszybował w kierunku północnym, lecz nie powrócił. Według otrzymanej wiadomości aparat ten w krótkiej walce w okolicy Doiranu z latawcem niemieckim został zestrzelony.

Walki w Kamerunie.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 4 stycznia.

Według doniesienia biura Reutera miejscowość Jaunele, będąca centrum obrony Kamerunu wpadła dnia 1 stycznia w ręce nieprzyjaciół.

Biuro Wolffa zaznacza: Z tym wypadkiem należało się liczyć już od dłuższego czasu ze względu na napór przeważających sił angielsko-francusko-belgijskich, doskonale zaopatrzonych w uzbrojenie współczesne. Siły te nacierały ze wszystkich stron na niewielką załogę, broniącą dużego terenu. Ale i teraz załoga nie złożyła broni, lecz walcząc cofnęła się. Za to, że załoga ta z niezrównaną ofiarnością i niewzruszoną ufnością w ostateczne zwycięstwo sprawy niemieckiej w Europie, utrzymała w swem posiadaniu powierzony jej obronie teren w ciągu 1 i pół roku, pomimo odcięcia jej od wszelkiego dowozu z ojczyzny, pomimo wielkiej przewagi nieprzyjaciela pod względem liczebnym i ilości materyałów wojennych, za to należy się dzielnym wojskom i ich dowódzcy podpułkownikowi Zimmermannowi najgorętsze podziękowanie Ojczyzny. I chociażby załoga pomimo swej dzielnej obrony w rezultacie musiała uledz, to i tak Kamerunu jeszcze nie należy uważać za przepadły. Losy także i tej kolonii rozstrzygną się bowiem na innych terenach walk.

Nowy transport wojsk koalicyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Rotterdam, 4 stycznia.

Według telegramu otrzymanego przez „Nea Hellas" w Atenach, pochodzącego ze źródła angielskiego, do zatoki Orpanos, położonej w oddaleniu 67 klm. na wschód od Salonik przybyło 30 wielkich transportowców z wojskiem, które natychmiast przystąpiło do lądowania.

Król Ferdynand---cesarzem Macedonii.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Wiedeń, 4 stycznia.

Wśród sofijskich kół politycznych krąży pogłoska, że po świętach Bożego Narodzenia st. st. król Ferdynand uda się do starego grodu królewskiego, Ochrydy i tam rozkaże się koronować na cesarza Macedonii.

Zapowiedź represyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 4 stycznia.

Dzisiejsza „Deutsche Tageszeitung" zamieszcza artykuł wstępny, przypominający głośną aferę Barolang, w sprawie wymordowania bezbronnych marynarzy niemieckich na rozkaz kapitana angielskiego. Dziennik wyraża zdziwienie, że na interwencyę Niemiec w tej sprawie u rządów Anglii i Ameryki dotychczas nie nadeszła ze strony Anglii żadna odpowiedź. Naród niemiecki oczekuje z niesłychanem naprężeniem dalszego rozwoju tej sprawy. Postępowanie Anglii dowodzi, że W. Brytania nie przywiązuje wagi do żądania Niemiec, aby przyśpieszyć załatwienie tej sprawy. Jeśli Anglia zawiedzie oczekiwania Niemiec, wówczas musi być przygotowana na odpowiednie represye.

Na morzach.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Londyn, 4 stycznia.

Biuro Reutera donosi: Parowiec angielski „Glengyle" został zatopiony. Uratowano około 100 osób.

Telegram własny „Godz. Pol."
Londyn, 4 stycznia.

Biuro Reutera donosi: Parowiec japoński „Kenkoko Maru' został zatopiony. Całą załogę uratowano. Parowiec był zbudowany w r. 1914 i liczył 3217 ton pojemności.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Londyn, 4 stycznia.

Zatopiony parowiec Glengyel płynął z Anglii do Władywostoku. Parowiec wiózł na pokładzie 120 osób pasażerów i załogi; liczył 9000 ton pojemności. Zatonął pomiędzy Port Said a Maltą. Pasażerowie, za wyjątkiem 3 europejczyków i 7 Chińczyków, zostali uratowani.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Londyn, 4 stycznia.

Biuro Reutera donosi: Parowiec linii Peninsular aud Oriental, „Geelong" zatopiony został na morzu Śródziemnem. Wszyscy pasażerowie znajdujący się na pokładzie, zostali uratowani. „Geelong" liczył 7994 tony pojemności. Zbudowany był w roku 1913 w Glasgowie.

Troski koalicyi o Bałkany.

W dzienniku francuskim „Homme Euchaine", Clemenceau zapytuje czy generał Castelnau rzeczywiście i w całości zadowolony jest ze swej tak pełnej tajemniczości podróży inspekcyjnej do Salonik, oraz czy zadowolenie to podzielali również wizytowani. Dalej pisze Clemenceau: „Ostatecznie kierownikiem operacyi jest przecież generał Sarrail. W tem ciężkiem położeniu, które zgotowali mu nasi strategicy przez niedokładne obliczenie się z wypadkami militarnymi, ażeby osiągnąć ukryty cel, winien on posiadać zupełnie zimną krew i swobodę działania. Jeżeli by powątpiewano w jego zdolności, nie ofiarowano by mu dowództwa. W innym wypadku byłoby mądrze, według mego zdania, gdyby za dotychczasowy przebieg operacyi wyrażono mu zaufanie".

Saint-Brice omawiając na szpaltach „Journal'u" wyniki posłannictwa Castelnau stwierdza, że konferencya tego generała z królem Konstantynem, w sprawie stanowiska Grecyi, nie mogła wpłynąć na żadne zmiany. Tylko przedsięwzięcia militarne, o ile są one wogóle możliwe, sprowadzić mogą gruntowną zmianę. W obecnej chwili staje się jednak pilniejszą sprawa Albanii, aniżeli Salonik. Jeżeli Bułgarzy posuną się od Elbassanu przez dolinę Skumbi do Adryatyku, wówczas wszyscy Serbowie znajdujący się na północy od tej rzeki, a więc prawie cała resztka armii serbskiej, zostanie wypartą nad morze i odciętą od pomocy włoskiej. Dlatego też konieczną jest w tym punkcie jaknajśpieszniejsza działalność.

„Echo de Paris" pisze: Ażeby uczynić drogę Berlin-Konstantynopel nie pewną, sprzymierzeni nie mają potrzeby pobicia Bułgarów na drodze do Sofii. Francuzi nie prowadzą żadnej kampanii bałkańskiej. Nie są oni o tyle naiwnymi, ażeby zużywać przeciwko Bułgarom amunicyę, która z większą korzyścią może być użytą przeciwko Niemcom. Wojska francuskie posunęły się naprzód w dolinie Wardaru tylko w celu ratowania Serbów i ochrony Monastyru. Że jednak los na nieszczęście rozstrzygnął inaczej, uratować Serbów można jeszcze tylko od strony Adryatyku. Dolina Wardaru nie interesuje już koalicyi, a dolina Strumicy nie interesowała ich nigdy. Wystarczy, jeżeli sprzymierzeni zatrzymają w swem posiadaniu do końca wojny Saloniki, ażeby w ten sposób pokrzyżować plany niemiecko-austryackie.

Anglia a Grecya.

Dnia 4 grudnia na morzu śródziemnem austryacko-węgierska łódź podwodna wzięła do niewoli angielskich oficerów, a wśród nich pułkownika Napier, byłego attache wojskowego w Bułgaryi, a następnie przydzielonego do poselstwa angielskiego Grecyi. Pułkownik Napier płynął na parowcu greckim „Spetsai" do Anglii. Zanim został wzięty do niewoli, zdołał wrzucić do morza worek z listami, który austryacka łódź wyłowiła. Worek ten zawierał pomiędzy innemi korespondencyami sprawozdanie posła angielskiego w Atenach z dnia 26 listopada 1915 r., które zasługuje na szczególniejszą uwagę, ponieważ zawiera w swym załączniku tekst zdań, jakie państwa czwórporozumienia skierowały do rządu greckiego. Prócz tego pochwycono wiele prywatnych listów członków poselstwa angielskiego w Grecyi, pisanych do wyższych osobistości w Anglii. Listy te wskazują dokładnie jakie właściwie stanowisko zajęła Anglia wobec Grecyi. Z powyższych korespondencyi okazuje się że koalicya żądała od Grecyi wycofania wojsk greckich z Salonik i okolicy, zupełnego oddania do dyspozycyi dróg żelaznych i bitych aż do granicy, zwłaszcza do Kriwolaku i Monastyru oraz swobody na morzu. Z pośród listów prywatnych najbardziej zasługuje na uwagę list Mr. W. Y. G's. sekretarza poselstwa angielskiego w Atenach. W liście tym, datowanym 28 listopada 1915 r. sekretarz poselstwa pisze:

„Według mego mniemania byłoby najlepiej strącić króla z tronu, a Venizelosa powołać na stanowisko prezydenta republiki helleńskiej". List kończy się zdaniem: „Na nieszczęście, w większej części armii król cieszy się dużą popularnością".

Nowe formacye w armii greckiej.

Ze względu na stanowisko Grecyi w obecnym kryzysie na Bałkanach, nie od rzeczy będzie podać niektóre dane o składzie armii greckiej i jej nowych formacyach. Cała armia grecka liczy obecnie 12 dywizyi, które stanowią 6 korpusów. Armia grecka w ciągu ostatnich trzech lat wzrosła trzykrotnie, bowiem według budżetu 1912 r. liczyła wszystkiego 4 dywizye, a podczas wojny bałkańskiej sformowano sześć nowych dywizyi.

Pierwszy korpus stacyonuje w Laryssie, drugi w Atenach, trzeci w Janinie, czwarty w Salonikach, piąty w Seresie, a szósty w Koczanie. Każdy korpus składa się z dwóch dywizyi, a każda dywizya z dwóch pułków piechoty, jednego batalionu strzelców oraz należących do nich artyleryi polowej i oddziałów transportowych. Obecnie formuje się 12 pułków artyleryi liczących po 3 bateryе w każdym. Prócz tego formuje się cztery nowe oddziały artyleryi górskiej.

W porównaniu ze wzrostem terenów po wojnie bałkańskiej (ludność wzrosła z 2,64 mil. na 4,4 mil.) wzrost ten relatywnie jest bardzo znaczny. Podczas wojny bałkańskiej 1912—1913 roku wojsko greckie liczyło maximum 210,000 ludzi; dziś zaś, na stopie wojennej Grecya jest w stanie wystawić 450,000 ludzi, podczas gdy na stopie pokojowej armia grecka liczy 120,000 ludzi. Ażeby osiągnąć taki rezultat czas. powszechnej służby wojskowej ustanowiono od 20 do 55 lat tak, że każdy zdolny do noszenia broni Grek służy wogóle 35 lat (!) Z tego przypada 2 lata w rezerwie, 7 lat w armii terytoryalnej i 5 lat w rezerwie armii terytoryalnej.

W razie wojny liczba dywizyi podwaja się. Stanowią one wojsko przeznaczone do prowadzenia operacyi wojennych, podczas gdy zdolni do noszenia broni 3-ciego powołania formują oddziały etapowe, garnizony i t. p. Podczas wojny dywizya składa się z 3-ch pułków piechoty, liczących po 3 bataliony każdy, 1 batlionu strzelców, 1 szwadronu konnicy, 1 pułku artyleryi liczącego 6 bateryi szybkostrzelnych, 1 batalionu inżynieryi oraz trenu i liczy ogółem 18,000 karabinów, 100 jeźdźców i 24 działa.

Francuski legion cudzoziemski.

„New-York Times" otrzymał interesujący opis zniszczenia francuskiego legionu cudzoziemskiego, otrzymany od pewnego legionisty amerykańskiego. Pisał on z Paryża:

Gorąca krew legionistów nie mogła prawie znieść oczekiwania na odjazd na teren walki. Pierwsza bitwa, w której legiony brały udział wyrządziła niesłychane szczerby w ich pułkach. Pod Souchez pułki legionów wykonały szturm do stanowisk niemieckich. Z powodu pewnego nieporozumienia, nie nadeszły rezerwy i legioniści znaleźli się w środku terenu obsadzonego przez Niemców. Jeden batalion legionistów zginął całkowicie, a pozostałe, mocno zdziesiątkowane, zbiegły. Po tej walce legion cudzoziemski otrzymał dłuższy czas wypoczynku, podczas którego zajmował się tylko ćwiczeniami. Jednocześnie wstąpili do piechoty francuskiej legioniści rosyjscy, polscy i serbscy. Także i ochotnicy amerykańscy mieli zostać zaliczeni do szeregów pułków liniowych, pozostali jednak przy legionie, do końca. Z legionu sformowano dwa pułki, liczące po dwa bataliony w każdym. Pułki te otrzymały nowe uniformy i nowe uzbrojenie i jako część składowa armii marokańskiej ruszyły do walki pod Chalons. Wojska kolonialne ruszyły do ataku pierwsze, poczem legion cudzoziemski przypuścił szturm. Niemcy skierowali na alarmujących przerażający deszcz granatów, lecz pomimo wszystko, legioniści czynili postępy. Padło ich około 20 proc., nie dawszy ani jednego strzału. Następnie miał być wzięty szturmem jeden z umocnionych punktów około fermy Navarin. Całe sekcye padały; niektóre z nich kryły się w wyrwy uczynione przez granaty i w ten sposób chroniły się przed kulami. Z pośród batlionu pierwszego tylko niewielu udało się wydobyć z powrotem, poprzez przeszkody z drutu kolczastego. Gdy nadeszły wreszcie posiłki, zastały już cały legion zniesiony. Z chwilą tą francuski legion cudzoziemski przestał istnieć.

Ostatnie wiadomości.

Zaburzenia w Moskwie.

Telegram własny „Godz. Pol."
Sztokholm, 4 stycznia.

W Moskwie, jak donoszą „Birż. Wied." wynikły wielkie zaburzenia z powodu drożyzny środków żywnościowych. W Bazarze Preobrażeńskim doszło do starcia pomiędzy tłumem a policyą, przyczem aresztowano 56 osób, w ich liczbie wiele kobiet.

Przemysł włoski zagrożony.

Telegram własny „Godz. Pol."
Berlin, 4 stycznia.

„Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że w kołach przemysłowych włoskich wielkie zaniepokojenie wywołuje wzrost cen węgla z 30 i 35 lir do 200 za tonnę. Na tej podwyżce Włochy tracą pół miliarda, wpływającego do kieszeni anglików.

Uwięzienie konsula norweskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Ateny, 4 stycznia

Sprawozdawca biura Wolffa donosi: Generał Sarrail rozkazał uwięzić konsula norweskiego w Salonikach, Seefeldera.

W sprawie zatopienia parowca „Persia".

Telegram własny „Godz. Pol."
Waszyngton, 4 stycznia.

Biuro Reutera donosi: Konsul Stanów Zjednoczonych w Aleksandryi komunikuje, iż parowiec „Persia" posiadał na pokładzie działo 4,7 ctm. Sfery urzędowe twierdzą pomimo to, że okoliczność ta nie wpłynie na zmianę położenia sprawy

Katastrofa kolejowa.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Budapeszt, 4 stycznia.

Z Aten donoszą do „Az Est": Pod stacyą Salamis na linii Saloniki-Dedeagacz nastąpiło zderzenie dwóch angielskich pociągów wojskowych. Znaczna ilość żołnierzy postradała życie. Dziewięć wagonów rozbiło się doszczętnie. W Salonikach przypuszczają możliwość zamachu.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Telesfora P.
Jutro: Trzech Króli.

Widowiska.

Teatr Polski. Dziś: „Car Paweł" (Występ J. Orlińskiego).
Jutro: o godz. 3 po poł. „Kościuszko pod Racławicami".
Wiecz. o godz. 7 „Car Paweł".

Rocznice.

dnia 5 r. 1207. Papież Innocenty III wzywa naród polski do sumiennego płacenia świętopietrza.
„ 1638. Umarł Tomasz Zamoyski, kanclerz wielki koronny.
1796. Austryacy zajmują Kraków.

Felietonik.

Przestępca.

W toaletach tutejszych kawiarń restauracyj giną kawałki mydła, które przywłaszczają sobie goście...
(Z pism)

Chyłkiem, niepostrzeżenie usiłował się przemknąć między stolikami. Przeklinał w duchu obfitość stolików i mnogość kawiarnianych gości. Już, już zezującem trwożnie okiem zobaczył drzwi w pobliżu, gdy wtem uczuł się pociągniętym za palto, a stanowczy głos szepnął mu:

— Wielmożny pan ukradł mydełko!...

Miliony świateł zabłysły mu nagle w pociemniałych oczach. Zesztywniał cały, wrósł w podłogę. Przeszłość cała błyskawicznie zobrazowała się w jego myśli. Ujrzał się dziecięciem, potem chłopięciem, drżącem przed rózgą i mydłem...

— Wielmożny pan ukradł mydełko! — powtórzyło ohydne babsko, twardo, kategorycznie.

— Ja... tego... nie...

— Widziałam — syknęła.

Bezwiednie sięgnął do kieszeni palta, gdzie namacał „kwestyonowany" przedmiot. Trwożne spojrzenie, jakie rzucił dokoła, podcięło mu nogi. Zachwiał się. Patrzono nań. Tysiące ócz.

— Zginąłem — pomyślał.

Czepił się jednak ostatniej deski ratunku. Ostrożnie, nieznacznie wlókł zdradzieckie mydełko w górę, by je następnie odrzucić precz.

Przed oczyma jego wyrósł dyrektor zakładu.

— Wielmożny pan świsnął mydełko! — objaśniła baba.

Wściekłym wzrokiem spojrzał dyrektor na delikwenta.

— Proszę do gabinetu — rzekł szeptem i z goryczą, właściwą przedstawicielom słodyczodajnych zakładów.

— O, właśnie to! — wykrzyknęła baba z nagłą radością, podnosząc mydło z podłogi.

W gabinecie dyrektor powiedział:

— Panie! Pół puda mydła w ten sposób mi się rozeszło. I to pan, właściciel kamienicy...

Gościowi drżały nogi, a gdy usiadł, drżała kanapa.

— Co to... będzie... kosztować? — wykrztusił.

— Da pan na cel dobroczynny 25 rb. i kupi pan pół puda mydła. Będę krajał po kawałku...

— I będą kraść. To ja dla złodziejów mam mydło kupować?!

Dyrektor był nieugięty. Gość z westchnieniem zapłacił.

Po powrocie do domu rzekł do żony:

— Nie masz pojęcia duszko, jak mydło teraz podrożało.

Banzaj.

Dzieci łódzkie na wsi.

Od paru miesięcy Sekcya Kobiet wysyła partyami pewną liczbę biednej dziatwy łódzkiej na wieś. Stało się to wskutek zgłoszeń wielu obywateli z Kaliskiego i Kutnowskiego, którzy, współczując niedoli cierpiących nędzę dzieci wielkiego miasta, zaofiarowali im gościnę w swoich majątkach. Narazie ustalono, że dzieci te, przeważnie sieroty, mają przetrwać tam najcięższy okres, zimę, a zobowiązanie moralne ze strony ziemian ustaje z początkiem maja. Tym sposobem parę setek najbiedniejszych latorośli proletaryatu miejskiego zdala od otaczającej nędzy, w cieple i sytości, pod opieką ludzi światłych i zacnych, jak ofiarność ich dowodzi, przeżyje chwile najcięższe, które, Bóg raczy wiedzieć, coby im zgotowały.

Chociaż akcya ta zbawienna i na stosunkowo szerokie zakrojona rozmiary, stanowi ona w porównaniu z ogólną liczbą dzieci, łaknących w tej mierze pomocy, nikły odsetek. Jak powiedziano, pierwszeństwo mają sieroty. Tymczasem powierzchowny rzut oka wystarczy do stwierdzenia, że dzieci, które muszą i powinny z dobrodziejstwa tego rodzaju skorzystać, nie na setki, ale na dziesiątki tysięcy policzyć trzeba. W czasie pamiętnego lokautu łódzkiego w r. 1907, który objął tylko robotników przemysłu włóknistego, liczbę dziatwy, zdanej na pastwę nędzy, podano w przybliżeniu na 60,000. Gdy uwzględnimy przeróżne okoliczności, które fizyognomię bytowania ogółu robotniczego w ciągu siedemnastu miesięcy wojny kształtowały, dojdziemy do wniosku, że mimo częściowego funkcyonowania fabryk, w obecnym czasie nie mniejsza liczba dziatwy, ale za to, o ile w gorszem znajduje się położeniu. Przypuściwszy nadto, że połowa tej dziatwy może jeszcze jako tako przebiedować ciężkie czasy, pozostanie nam 30,000 nie sierot zapewne, ale istot, których los niczem od sierocego się nie różni.

Nieszczęsne te, bezwinne istoty, stające się częstokroć celem przekleństw przywiedzionych do rozpaczy rodziców, zasługują na to, by społeczeństwo, patrzące trzeźwo w przyszłość, dało im możność znośnego przeżycia okropności wojny.

Dlatego niezbędną jest tu szersza akcya i sięgająca dalej, niż do dworów szlacheckich. Bo choćby wszyscy, bez wyjątku obywatele w bliższej i dalszej okolicy Łodzi poszli za przykładem ziemian z Kutnowskiego i Kaliskiego, oczywistej potrzebie nie zaradzą. Czyn ich może stanowić conajwyżej przykład i podnietę dla tych, co stanowią najliczniejszą warstwę narodu, a obecnie, w porównaniu z ludnością miast, i najzasobniejszą — włościan.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z wielkich trudności, jakieby przedsięwzięcie takie napotkać mogło. Ale kiedyż będzie czas na wielkie czyny, jak nie dziś?

Jesteśmy przekonani, że przy gorliwem poparciu duchowieństwa rzecz ta dałaby się przeprowadzić. Włościaństwo dziś ma się stosunkowo dobrze, a wojna chociaż i znaczne poczyniła szczerby, to nie tak wielkie, by w każdej wsi nie znalazła się możność na wyżywienie kilkorga, albo kilkanaściorga dzieci.

Tymczasem w dziele pomocy dla dzieci łódzkich włościaństwo niewiele podobne zrobiło.

Kronika łódzka.

Nowy budżet m. Łodzi.

Delegacye magistratu otrzymały polecenie, aby przystąpiły do zestawienia nowego budżetu m. Łodzi za czas od 1 kwietnia 1916 do 31 marca 1917 r.

Z I przytułku położniczego Chrześciańskiego Tow. Dobroczynności.

W ciągu roku ubiegłego w I Przytułku położniczym Chrześciańskiego Tow. Dobroczynności przy ul. Dzielnej liczba chorych w porównaniu z latami ubiegłymi znacznie się zwiększyła. W przytułku znajduje się 17 łóżek, z których korzystało 405 chorych ginekologicznych i położnic, w ciągu 4198 dni szpitalnych. Pomimo ogólnego niedostatku, chore wpłaciły za leczenie pokaźną sumę 1153 rb. 30 kop. Ogólny przychód wykazuje sumę 6496 rb. 64 kop., rozchód zaś — 5586 rb. 27 kop. W sumę tę nie wliczono wydatków na aptekę, światło i pensyę lekarza. Na utrzymanie przytułku magistrat m. Łodzi dopłaca 5343 rb. 34 kop. Przytułek pozostaje pod kierownictwem pani Zofii Wróblewskiej. W ciągu roku w Przytułku urodziło się 291 dzieci (chłopców 166 i dziewcząt 125), w tem dwie parki bliźniąt. Cyfry powyższe usprawiedliwiają ogólnie znaną zasadę, iż w latach wojny liczba urodzeń chłopców przewyższa liczbę dziewcząt.

Z Sądu Okręgowego.

Dziś w nowym gmachu Sądu Okręgowego (były budynek Szkoły Przem.-Rzemieślniczej przy ul. Pańskiej) po raz pierwszy będą rozpatrywane sprawy cywilne; w piątek i sobotę zaś sądzone będą sprawy karne.

Jeszcze jedna kuchnia dla inteligencyi.

Z dniem 10 b. m. powstaje w Łodzi jeszcze jedna Tania Kuchnia dla inteligencyi. Otwiera ją grono osób z p. Adolfem Landau na czele. Będzie to, jeśli się nie mylimy, piąta instytucya tego rodzaju. Wszystkie dotychczas istniejące stołownie inteligencyi cieszą się zasłużonem powodzeniem, które dotkliwie odbija się na frekwencyi licznych w mieście jadłodajni prywatnych.

Nowa tania kuchnia.

Stowarzyszenie „Linas Hacedek" postanowiło otworzyć tanią kuchnię, która byłaby w stanie wydawać dziennie 500 — 600 obiadów.

Otwarcie „Ogniska".

Wczoraj w południe nastąpiło uroczyste otwarcie „Ogniska". Jest to pierwsza tego typu instytucya założona przez Gminę żydowską, gdzie biedni bez różnicy wyznania mogą się ogrzać bezpłatnie, a za kopiejkę mają możność wypicia szklanki herbaty. Lokal „Ogniska" składa się z trzech sal, z których jedna przeznaczona została na czytelnię, — a mieści się przy ul. Południowej 36. „Ognisko" otwarte jest przez cały dzień.

Ze Schroniska dla dziewcząt.

W schronisku dla dziewcząt im. małż. Hertz w początku roku szkolnego znajdowało się 350 dzieci, w ciągu roku przybyło 140 dzieci, tak że liczba ich obecnie sięga 490. Zarząd postanowił wydatkować pewną sumę na kupno odzieży i obuwia dla dzieci schroniska. Niezadługo będzie zwołane ogólne roczne zebranie członków tej instytucyi.

Wypłaty zapomóg rezerwistkom.

Kuratoryum Obywatelskie niesienia pomocy rodzinom rezerwistów rozpoczyna z dniem 10 stycznia wypłaty zapomóg pieniężnych. Wypłaty uskuteczniane będą przy ul. Konstantynowskiej 29 i Konstantynowskiej 4, podług liter początkowych nazwisk i numerów porządkowych.

Przy ul. Konstantynowskiej 29 w poniedziałek rano od 9 do 1 otrzymają zapomogi rezerwistki, których nazwiska zaczynają się od litery M i K, od Nr. 1 do 500, popołudniu od 3 do 7 K od 501 do 1000 i M od 501 do końca. We wtorek rano K od 1001 do 1500 i P od 1 do 500; popoł. K od 1501 do końca i P od 501 do końca; w środę rano L Ł Z Ż wszystkie numery; popoł. N J E wszystkie numery; w czwartek rano lit. „Ja" wszystkie numery i R od 1 do 500; popoł. O wszystkie numery i R od 501 do końca.

Przy ul. Konstantynowskiej pod Nr. 4 w I oddziale straży ogniowej ochotniczej, w poniedziałek rano A wszystkie numery, B od 1 do 250 i S od 1 do 500; popołudniu B od 251 do 800, S od 501 do końca; we wtorek rano B od 801 do końca, G od 1 do 250, „Sz" od 1 do 500; popoł. G od 251 do 800, „Sz" od 501 do końca; w środę rano G od 801 do końca, F wszystkie numery; popołudniu W od 1 do 500, T i U wszystkie numery; w czwartek rano W od 501 do końca H i Ch wszystkie numery, popołudniu C, „Cz" i D wszystkie numery. W piątek i sobtę wypłacane będą rezerwistki na wszystkie litery, które spóźnią się i nie otrzymają zapomóg w dni właściwe.

Z ambulatoryum bezpłatnego przy Chrześciańskiem Towarzystwie.

Z powodu przenoszenia siedziby ambulatoryum bezpłatnego dla chorych przychodnich z lokalu Domu Starców przy ul. Dzielnej 52, w wigilię świąt przerwano przyjmowanie chorych. Obecnie ambulatoryum mieści się przy ul. Zachodniej pod Nr. 27 (róg Konstantynowskiej) w domu p. Frydrycha i od soboty bież. tygodnia wznowione zostanie przyjmowanie chorych przychodnich.

Drobne pieniądze.

W mieście naszem, odczuwającem przez czas dłuższy brak drobnej monety, nastąpiła wreszcie zmiana na lepsze. W obiegu ukazała się znaczna ilość srebrnej monety rosyjskiej, skrzętnie wyławianej do niedawna, bądź w celach zysku, bądź też przez maniaków - amatorów, którym się wydawało, że gromadzą skarby. Do jakich rozmiarów nierozumna a dla ogółu szkodliwa mania wyławiania dochodziła, niech świadczy fakt, że gdy w swoim czasie okradziono pewnego kupca, łupem złodziei między innemi stało się 6,000 rubli w samych 20 i 15-kopiejkówkach srebrnych. Złośilwi utrzymują, że ta właśnie znaczna ilość monet drobnych puszczona w obieg przez złodziei, z jednej strony zasiliła rynek miejski, z drugiej zaś sam fakt kradzieży stał się postrachem dla zbieraczy - amatorów.

Ściąganie podatku od psów.

Jak nam komunikują, magistrat przystępuje do ściągania podatku od psów za rok 1916 w wysokości 30 marek od psa, bez względu na to, czy pokojowy, czy podwórzowy. Termin wpłacania zaczyna się od 15 stycznia i kończy się z końcem bieżącego miesiąca.

Niewesoły sezon.

Tegoroczny sezon letni na towary manufakturowe zapowiada się zgoła niewesoło. Zazwyczaj w początkach stycznia zjeżdżali się do Łodzi kupcy, celem nabycia towarów letnich. Obecnie zaś, jak dotychczas przybyło do Łodzi zaledwie kilku kupców warszawskich. Fabrykanci pocieszają się jednak, że przybędzie ich więcej.

Również niewesoło brzmią relacye inkasentów, rozesłanych po Królestwie, celem ściągnięcia należności za pobrane na sezon gwiazdkowy towary. Z powodu zupełnego zastoju w branży manufakturowej należności te wypłacane są w iście aptekarskich dozach. Inkasenci na tysiąc rubli zaległości otrzymują nieraz... 25 rubli.

I trudno, żeby było inaczej, gdy jedna z pierwszorzędnych firm bławatnych w Warszawie utargowała podobne w sezonie gwiazdkowym aż — 50 rubli?

O Bank właścicieli nieruchomości.

Sprawa zorganizowania Banku właścicieli nieruchomości, forsowana przez korporacyę kamieniczników, została narazie zaniechana z powodu silnej opozycyi, jaka wytworzyła się w łonie zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. Około 20 b. m. odbędzie się jeszcze jedna narada w tej sprawie.

Hazard.

W ostatnich czasach rozwinął się w mieście naszem hazard pod różnemi postaciami. Prym trzyma tu w pierwszym rzędzie niebywały popyt na wszelkie loterye. Ale i hazard karciany, który nigdy zresztą w Łodzi nie zanikał, wzrósł teraz do rozmiarów zatrważających. Na tle tem rozwija się szulerstwo, które zwłaszcza na krańcach miasta grasuje prawie bezkarnie. Ze względu, że gra odbywa się niemal zawsze w mieszkaniach prywatnych, które zresztą często są zmieniane, a poszkodowani nie skarżą się policyi, szulerzy są panami sytuacyi i w całkowitem bezpieczeństwie uprawiają swój niecny proceder.

Wypadki.

Pożar. W niedzielę ubiegłą, w Zgierzu, na tak zw. Stodołach, powstał pożar, następstwem którego było spalenie się stodoły ze zbożem, stanowiącem własność p. Przysieckiego. Podczas ratunku stodół sąsiednich rozkradziono wiele zboża. Kradzież powstrzymało dopiero przybycie wojska.

Ogień. Przy ul. Magistrackiej, w domu Kleina, wybuchł ogień. Wezwana w porę straż ogień umiejscowiła. Straty nieznaczne.

Na gorącym uczynku. Na ulicy Nowomiejskiej przechodzącemu Józefowi Stasiakowi, zamieszkałemu przy ul. Cegielnianej 12, skradziono w tłumie ulicznym portmonetkę, w której znajdowało się 2 rb. 90 kop. Złodzieja jednakże zauważono i kilka osób z pośród publiczności przytrzymało go. Po przyprowadzeniu do cyrkułu policyjnego okazało się, że jest to Stanisław Stolarczyk z ul. Brajera Nr. 3.

W VII cyrkule policyjnym aresztowano niejakiego Augusta Nehera za kradzież Szai Rabinowicz paczki świec, wartości 1 rb. 50 kop.

Kradzieże. Przy ul. Zgierskiej 32, dorożkarzowi Eliaszowi Neymanowi, skradziono chomąta, oraz budę skórzaną i fartuchy z dorożki, wartości około 150 rb.

Przy ul. Nowomiejskiej pod Nr. 32 ze sklepu spożywczego Izraela Weinberga skradziono towarów kolonialnych na sumę zgórą 100 rb.

Przy ul. Głównej 45, Henochowi Litmanowi skradziono koła wozowe.

Aresztowanie fałszerza kwitów. Niejaki Altek Judkowicz (Jerozolimska 1) aresztowany został za sfałszowanie kwitów podatkowych.

Nagły skon. Wczoraj do lokalu V cyrkułu policyjnego przy ul. Średniej przyszedł 60-letni handlarz, Moszek Gurowicz, zamieszkały przy ul. Jakóba 11, w celu starania się o uchylenie nałożonej na niego kary pieniężnej. Podczas wyłuszczania swej prośby G. padł nagle rażony udarem sercowym i skonał.

Śmiertelne przejechanie. Na linii kolei Kaliskiej, w pobliżu st. Karolew pod koła pociągu wpadł nieznany jakiś człowiek tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

Ofiary.

Z okazyi srebrnego wesela pp. Hieronimostwa Schiff złożyli Salostwo Opatowscy rb. 3 (trzy) na tanią kuchnię przy żyd. kom. bezdomnych i głodnych, rb. 3 (trzy) na szkołę głuchoniemych (Ezras Hmim) i rb. 3 (trzy) na Tow. Krzewienia Oświaty.

Ogłoszenie.

Wszyscy właściciele domów i fabryk obowiązani są do dnia 9-go stycznia r. b. piśmiennie zawiadomić Magistrat, Wydział VIII, o znajdujących się w ich budynkach próżnych (nieumeblowanych) lokalach, mieszkaniach, salach, składach etc.

Do zawiadomienia należy w miarę możności dołączać plany i wymiary lokalów.

Ściśle należy oznaczyć piętro, sposób oświetlenia i ogrzewania oraz rodzaj podłogi (posadzka, drzewo, cement etc.).

Wydział Kwaterunkowy.
Schoppen.

Obwieszczenia.

Dla przestrzeżenia ludności, zwracam uwagę, że uszkodzenia stanowisk i zabieranie pokryjomu jakichkolwiek ich części, może być ukarane nietylko podług par. 161 M. St. G. B., Par. 242, 303 R., St. G. B. jako szkoda przedmiotowa i kradzież, lecz śmiercią, podług par. 58 M. St. G. B. par. 90 cyfra 2 R. St. G. B. jako zdrada wojenna.

Gminom poleciłem czuwanie nad stanowiskami, położonemi w ich obwodach. Gminy odpowiadają zatem za ewentualne zabranie pokryjomu lub uszkodzenia i są zobowiązane do naprawienia stanowisk na swój koszt.

Prócz tego zastrzegam sobie, podług par. 18 ustęp 2 rozporządzenia cesarskiego II, z dnia 28 grudnia 1899 r., nakładanie na te gminy, w obrębie których zdarzają się zabierania pokryjomu lub uszkodzenia stanowisk, grzywny, jako kontrybucye.

Surowe pilnowanie stanowisk, leży zatem we własnym interesie gmin.

Łódź, dnia 29 grudnia 1915 r.
gubernator wojskowy
Barth,
generał-porucznik.

Biura urzędu powiatowo - gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) przeniesione zostały do hotelu Victoria, ul. Piotrkowska Nr. 67, l. i, 2 piętro.

Łódź, dnia 28 grudnia 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policyi
w zastępstwie
von Zitzewitz.

WARSZAWA.

Potwory literackie okresu 1913—1915.

I. Poezya.

— Nasi poeci doby dzisiejszej?

— Aha! No?...

— Nic łatwiejszego: Or-ot, Dębicki, Słoński, Wroczyński, Nawrocki, Lange i... i...

— No?

— Zdaje się że to już wszyscy...

Nieprawda!.. Jest ich tysiące. A każdy większy od drugiego. Jeden czai się w albumach pań podżyłych, drugi zalewa rymem szpalty miesięcznika, gdzie stryjcio jest redaktorem, inny — tworzy długo w milczeniu i mękach, aż wreszcie grubym tomem żygnie na słoneczny świat boży. Ci są najgorsi i o tych chciałbym pogwarzyć. Bo zważmy sobie: kupujemy tygodnik, który ma stronnic np. 20. Na jednej z nich figuruje jakiś rymowny potworek z modnym tytułem: „Skrwawiona gleba" lub „Bezdomne trupy"... No — ale że się tam jedną kartkę bez czytania przewróci, niewielkie to jeszcze nieszczęście.

Ale:

Wchodzę do księgarni. Człek chciałby sięgnąć po coś, coby mu nadszarpane nerwy pogłaskało. Nic tak nie koi, jak złudzenie, jak miraż jakowejś światłości. Więc — tom poezyi. Pojrzę po półkach i widzę: Stoi sobie książka, nie za cienka, nie za gruba, ślicznie wydana, piękna winieta na okładce. Nazwisko autora mniej więcej znane. Nie trzeba niecierpliwić pana księgarza wertowaniem zazdrośnie posklejanych stronic. (O! chytrości ludzka!...) Ha! — kupuję...

— Ileę?

— Dwa rubelki.

Słono... Ale co tam! Niech i poeta zje śniadanie. Z książką pod pachą wracam do domu. Kolacya — papieros — łóżko — nóż do przecinania kartek... Za chwilę utonę w zapomnieniu...

„Sznur gwiazd omija ze mną jak zamtuzów złudę Anioł-Elf,
„Za nami rzednie pogoń, żądna chuciom dać padlinę ścierw..."

Ojej!... Aż włos się jeży... Ale może to tylko tak z początku. Dalej będzie coś lepszego. Więc:

...„Tu bazyliszków jady rządzą —
„Chuć suszy dech, pierś w węgiel zmienia.
„Tu szału chuci rządzą drżenia —
„Tu słodki grzech rozkosze płodzą..."

Jezus Marya! Toć to o wiele gorzej, niż na placu boju! Książka wali się z trzaskiem o podłogę. Rozerwane kartki, gdyby „zdechłe motyle", legły dokoła mej „mgławej łożnicy"! Dwa ruble—psiakrew!!

A sens moralny:

— Jadziu! Daj no mi tam z półki... Wiesz — na lewo. „Pana Tadeusza"...

. . . . . .

No—ale wstęp poprzeć trzeba bodaj jedną analizą jakiego nadpłodu.

Mam ich setki pod ręką. W tej chwili zacznę—słóweczko jeszcze...

Póki poeta chodzi po ziemi i pisze sonety i canzony oparte na motywach miłosnych, a opatrzone takimi np. tytułami: „Pierś twoja biała"... „Ręka twa różowa", „Leżysz naga na upojnym safianie" — lub oparte na motywach ludowych: „Matulu", „Tatulu", „Pawie w dziurce piórko" — to jeszcze pół biedy. Powstają wtedy arytmiczne klepanki z pewnym nawet logicznym bezsensem, ale tak nieszczęśliwie nudne, że nawet uśmiechu na usta wywołać nie mogą. Np.:

„Żem jest samotny i żem jest przeklęty
„Mówią mi jasne oczu twych dyamenty.
„Żem jest przeklęty i żem jest samotny,
„Mówi mi ciepły uścisk twój stokrotny"...

A ludowe tematy: czterowiesz p. t. „Zaduszki"...

...„Pono i w chacie Ignacego
„Widziano dzisiaj w nocy „złego",—
„Mówiono, że bestyja dzika
„Chleb rżnęła w kromki bez kozika"...

Mało, bo mało. Ale bajecznie kolorowo. Miniatura a la Marszałkiewicz...

Och! ale straszliwa jest chwila, kiedy poeta zdenerwowany kawową wodzianką z Udziałowej, na skrzydle natchnienia włazi w sfery Niebytu. Ponieważ w Niebycie poetom jest przestronno, wbrew prawom szkolnych podręczników, rozpoczyna się dzika orgia krwawych znęcań się nad Muzą.

Na pierwszy plan więc wysunę indywidualności seraficzno-dyaboliczne.

ta-fren.

Kronika warszawska.

Fundusz stypendyalny.

Chcąc choć w części zaradzić brakowi stypendyów w wyższych uczelniach Warszawy, grono osób, które współdziałało wielkiej kweście majowej na wpisowe, postanowiło utworzyć drogą składek prywatnych fundusz stypendyalny imienia księcia-prezydenta Zdzisława Lubomirskiego. Delegacya, złożona z pp. Leonarda Bobińskiego, Adolfa Daaba, Ignacego Neronowicza-Szpilewskiego, Konstantego Paprockiego i Witolda Żukowskiego, stawiła się na specyalnej audyencyi u księcia-prezydenta i otrzymała odpowiednią aprobatę.

W rektoracie wszechnicy odbyło się pod prezydencyą rektora, dr. Zygmunta Brudzińskiego, posiedzenie, poświęcone tej sprawie, na którem wybrano Komitet funduszu stypendyalnego im. ks. Zdzisława Lubomirskiego dla uczelni wyższych warszawskich w składzie następującym: Rektor Brudziński (prezes). Członkowie: Leonard Bobiński, Adolf Daab, Piotr Drzewiecki, Stefan Dziewulski, Boelsław Czaplicki, Władysław Kiślański, Ignacy Neronowicz, Franciszek ks. Radziwiłł, Adam hr. Ronikier, Rektor Straszewicz, Józef Pomorski, Konstanty Paprocki, Witold Żukowski.

Nowa ochrona.

W obecności licznego grona osób zaproszonych i zebranej dziatwy odbyło się poświęcenie nowej ochrony komisyi opieki nad dziećmi, mieszczącej się w wygodnym lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95. Po poświęceniu rozdano dziatwie przeszło sto par bucików, na które materyał ofiarowali pp.: Pfeiffer, Temler i Horn, robotę zaś bezinteresownie wykonano w warsztatach p. Szewlickiego. Obdarowana dziatwa serdecznie dziękowała za opiekę i popisywała się śpiewami chóralnemi i deklamacyą.

W „Ogniskach" miejskich.

W 12-u „Ogniskach" miejskich, które powstały w ciągu sześciu tygodni, ogrzewało się 59,598 osób. Rozdzielono 39,374 ćwiartek kartofli pieczonych i 22,009 porcyj herbaty.

Dentyści i szkoły dentystyczne.

W kwestyi dentystów komisya zdrowia publicznego postnowiła porozumieć się z rektorem uniwersytetu warszawskiego co do ustanowienia specyalnej komisyi egzaminacyjnej, lub co do wysłania delegata, o ileby komisya zdrowia sama prowadzić miała egzaminy. Prócz tego postanowiono sporządzić listę szkół dentystycznych, zatwierdzonych przez uniwersytet.

Monopol mięsny w Warszawie.

Pisma warszawskie donoszą, że po uwięzieniu koncesyonaryusza-monopolisty, p. Litmana Rosenberga, sprawa monopolu mięsnego wkroczyła na nowe tory. Mianowicie cała czynność dostarczania bydła do miasta i podziału mięsa pomiędzy mieszkańców ma przejść wyłącznie w ręce specyalnej komisyi miejskiej z udziałem przedstawicieli stowarzyszeń rzeźników.

Co do uwięzienia p. Rosenberga, w uzupełnieniu notatki wczoraj umieszczonej w „Godzinie Polski" dowiadujemy się, że aresztowanie nastąpiło wskutek doniesienia władzom, iż na Rosenbergu ciążą przewinienia natury kryminalnej. Zarzuty te potwierdziło pod przysięgą zgórą 30 świadków, znających bliżej Rosenberga, a należących przeważnie do hurtowników mięsnych. Rosenberga aresztowano jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia lecz fakt ten ukrywała rodzina uwięzionego.

Rewizya kasy miejskiej.

Celem dokonania dorocznej rewizyi kasy miejskiej powołano komisyę złożoną z pp. d-ra Męczkowskiego, Kłosowskiego i Koralewskiego.

Tramwaje dla uczennic.

Przełożone szkół żeńskich zwróciły się do Wydziału Oświecenia z prośbą o udzielenie uczennicom prawa korzystania z biletów ulgowych w tramwajach. Wydział przekazał prośbę zarządowi miejskiemu.

W sprawie urzędów pojednawczych.

Wczoraj powtórzyliśmy za „Dziennikiem Kom. Obyw. m. Warszawy" projekt otworzenia urzędów pojednawczych w sprawach pomiędzy właścicielami domów a lokatorami. „Kuryer Polski" dowiaduje się, że projekt ten nie uzyskał aprobaty władz okupacyjnych.

Dla milicyi w Lubelskiem.

Prezydent okręgu lubelskiego zwrócił się do prezydenta m. Warszawy o pomoc przy organizowaniu milicyi ziemskiej w okręgu lubelskiem. Komendant milicyi warszawskiej delegował w tym celu do Lublina kapitana IV oddziału, p. Ludwika Piętkę.

Kooperatywa stowarzyszeń warszawskich.

Wczoraj rozpoczęła swą działalność Kooperatywa stowarzyszeń warszawskich. O g. 10-ej odbyło się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, a następnie odbyło się poświęcenie sklepu Nr. 1 przy ulicy Żórawiej Nr. 26. Dla interesantów sklep jest dostępny od godz. 8 rano do 8-ej wieczorem z dwugodzinną przerwą na obiad od g. 1 — 3 po południu.

Spis zwierząt domowych.

W myśl rozporządzenia władz niemieckich, w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego ma być dokonany ogólny spis zwierząt domowych. W Warszawie obowiązek dokonania spisu polecono milicyi według wskazanych schematów.

Zegary publiczne.

Komendantura Straży Obywatelskiej poleciła komisarzom okręgowym zwrócić uwagę i dopilnować, by wszystkie zegary uliczne (publiczne) zarówno zewnątrz umieszczone, jak i wystawione w oknach, o ile dają możność korzystania dla publiczności, były dokładnie regulowane podług zegara przy ogrodzie Botanicznym.

Na kuchnie dla żydów.

Jak wiadomo, w budżecie na rok bieżący wyznaczono 1,008,000 rb. na tanie kuchnie dla żydów. Prócz tego gmina żydowska zwróciła się do księcia-prezydenta z prośbą o wydanie jej na ten sam cel z budżetu zeszłorocznego 31,500 rb. List doręczony został księciu prezydentowi 29-go grudnia i, jak donoszą gazety żydowskie, sprawa jeszcze tego samego dnia została załatwiona pomyślnie dla proszących.

Straż ogniowa na przedmieściach Warszawy.

Warszawska straż ogniowa nie może podążać do pożarów, wynikłych na odległych przedmieściach, z powodu braku koni, oraz dostatecznej liczby narzędzi. Wobec tego sekcya straży ogniowej zwróciła się do zarządu miejskiego z projektem utworzenia na przedmieściach samodzielnych straży ogniowych, których zaprojektowano sześć, mianowicie: na Powązkach, Mokotowie, Woli, Czerniakowie, Grochowie i Nowem Brudnie.

Ze względu na niezamożność mieszkańców tych przedmieść koszty utrzymania straży włożone będą prawdopodobnie na kasę miejską w całości lub w połowie. Ogólny koszt utrzymania wszystkich straży, według opracowanego kosztorysu, wynosiłby rb. 13,205 rocznie; jednorazowy wydatek na urządzenie rb. 21,111.

Teatr i muzyka.

Opera. Dziś „Eugeniusz Onegin" Czajkowskiego z p. Brzezińskim w roli tytułowej i p. Lewicką jako Tatianą. Jutro balet: „Pan Twardowski".

Wkrótce wznowiona ma być opera Pucciniego „Tosca", z udziałem p. Margot Kaftalówny w roli tytułowej.

W **Rozmaitościach** dziś i jutro „Ostatni z Jagiellonów" Rydla z p. Adwentowiczem w roli króla Zygmunta Augusta.

W **teatrze Polskim** dziś i jutro wieczorem baśń Meterlincka „Niebieski ptak", jutro popołudniu „Dyliżans" Fredry.

W **teatrze Letnim** dziś pierwsze przedstawienie „Szopki waszawskiej" K. Pollacka i C. Danielewskiego. Jutro powtórzenie.

W **Nowościach** dziś i jutro operetka „Baron Kimmel".

Teatr Artystyczny (Nowy Świat 43): Dziś i jutro sztuka Wilde'a „Salome".

Teatr Mały daje dziś i jutro dramat M. Gorkija „Na dnie".

Teatr Ludowy (Karowa 18): Dziś i jutro farsa St. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Teatr Współczesny (Mokotowska 73) dziś i jutro parodya „Piękna Helenka", bluetka „Wigilia na Zaciszu" i dział koncertowo-deklamacyjny.

Filharmonia. Na koncercie w dn. 12-ym wystąpi prof. Willy Burmester.

Z Piotrkowskiego.

Walka z bandytami. — Sprawa o papierowe buciki.

Mimo surowych kar i represyi przeciw bandytom, działalność ich nietylko nie ustaje, lecz przeciwnie, staje się coraz bardziej zuchwałą i coraz większą grozę budzi wśród mieszkańców. Niedawno temu na drodze pomiędzy Wadlewem a Rososzynem oddział żandarmów stoczył formalną bitwę z czterema bandytami, którzy jechali w stronę Wadlewa eleganckim zaprzęgiem i na widok żandarmów nie cofnęli się, lecz rozpoczęli strzelaninę z krótkich karabinków wojskowych. Jeden z bandytów został ciężko ranny i ujęty, pozostali zbiegli. Stwierdzono, że ujęty bandyta pochodzi z Łodzi i nazywa się Wincenty Matuchalski.

Wielki popłoch pomiędzy niesumiennymi handlarzami wywołał epilog sprawy, jaka w tych dniach toczyła się przed sądem gminnym w Piotrkowie. P. Marya Głowacka oskarżyła mianowicie kupca Chila Majera Ryterhanda o oszustwo, popełnione w sposób spotykany zresztą dość często. Kupiec sprzedał jej mianowicie trzewiki za 5 rubli, zachwalając je jako najlepszy, najtrwalszy i t. d. towar. Po dwuch dniach atoli podeszwy podarły się najzupełniej, a buciki stały się najzupełniej nieużyteczne. Okazało się, że podeszwy, były zrobione z kartonu papierowego, pokrytego dowcipnie cienką skórką. Świadkowie potwierdzili zeznania p. Głowackiej, a rzeczoznawca sądowy skwalifikował towar jako tandetę bez wartości, wobec czego sąd skazał Ryterhanda na 3 tygodnie aresztu i zwrot 5 rubli, pobranych za bezwartościowe obuwie.

Wyrok powyższy powinien być dla wielu przestrogą.

Z Częstochowy.

Dnia 4-go stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie Częstochowskiego Towarzystwa Rolniczego pod przewodnictwem p. Cygańskiego. Postanowiono czynności Towarzystwa wznowić i zebrania członków odbywać w każdy pierwszy wtorek w miesiącu. Wznowiona również będzie działalność pól doświadczalnych i kółek rolniczych. Stan kasy wynosi 800 rb.

Z różnych stron.

Z Siedlec. Magistrat otrzymał od władz 4 wagony cukru i 4 wagony nafty, które oddano miejscowym kupcom hurtowym żydom i chrześcijanom dla odprzedaży ludności po ustalonej cenie: 26 kop. za funt cukru i 42 i pół kop. za funt nafty.

Z żałobnej karty.

Ś. p. hr. Żółtowski.

Dzienniki poznańskie donoszą o zgonie ś. p. Teodora hr. Żółtowskiego, właściciela dóbr Nekla, Starszanowo, Stroszki i Rajmundowo w pow. środzkim oraz Wągrowa w pow. oborskim. Urodzony w r. 1842, w Jarogniewicach, po ukończeniu nauk oddał się ś. p. Żółtowski z zapałem gospodarstwu i nietylko nic nie uronił z przekazanego mu majątku, lecz zdołał go znacznie powiększyć. Brał czynny wielce udział w najrozmaitszych pracach społecznych i publicznych. Był członkiem dyrekcyi Tow. pomocy naukowej, piastował przez długie lata urząd wice-marszałka sejmu prowincyonalnego poznańskiego, należał też do wydziału prowincyonalnego. Jego nakładem stanął kościół parafialny w Nekli, jeden z najpiękniejszych kościołów w Poznańskiem.

Od lat kilku sędziwy ten starzec, ciężką dotknięty niemocą, przykuty do swego wózka, nie mógł brać czynnego udziału w pracach publicznych, ale do ostatnich dni uprawiał gorliwie działalność filantropijną, wspierał hojnie instytucye polskie, był ojcem ubogich w całem znaczeniu tego słowa.

Papież Leon XIII w uznaniu zasług ś. p. Żółtowskiego odznaczył go dziedzicznym tytułem hrabiego rzymskiego.

Ś. p. Mieczysław hr. Halka-Ledóchowski.

W Warszawie zmarł ś. p. Mieczysław hr. Halka-Ledóchowski, przeżywszy lat 63. Syn Jana Ledóchowskiego, potomek starożytnego i zasłużonego ojczyźnie rodu, bratanek i imiennik kardynała, zmarły, obok nieskazitelnego charakteru, był wzorem wzniosłych a cichych cnót ewengelicznych i obywatelskich. Ze szczególnem upodobaniem dzielił się swem mieniem z ubogimi bliźnimi, szczerze i bacznie unikając rozgłosu i wdzięczności ludzkej. Do ostatnich niemal dni życia był serdecznie oddanym społecznej sprawie członkiem biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej w Warszawie.

Ś. p. Stefan Chociszewski.

W Poznaniu zmarł nagle 1 b. m. ś. p. Stefan Chociszewski, redaktor „Postępu", wice-prezes miejscowego Towarzystwa literatów i dziennikarzy. Urodził się w r. 1857-ym w pow. wągrowieckim, w Czeszewie, gdzie ojciec jego był nauczycielem. Początkowo też poświęcił się temu zawodowi, później jednak za poradą starszego swego brata, ś. p. Józefa, zasłużonego pisarza ludowego, przeniósł się na pole pracy dziennikarsko-społecznej. Nie było w Poznaniu stowarzyszenia politycznego lub społecznego, do któregoby zmarły nie należał, w któremby gorliwego i wybitnego nie brał udziału. Był więc aż do końca życia prezesem Komitetu wyborczego na miasto Poznań, przez czas dłuższy prezesem Towarzystwa młodych przemysłowców i wreszcie wice-prezesem Towarzystwa dziennikarzy i literatów, oraz członkiem wielu innych towarzystw.

Przyjęte na się obowiązki spełniał zawsze sumiennie i gorliwie. Padł na stanowisku w kwiecie wieku. Zmarł skutkiem niedomagania sercowego.

Osierocił żonę i siedmioro dzieci.

Obwieszczenie.

Zaczynając od 4-go stycznia 1916, na wschód od szosy Jabłonna Zegrze odbywać się będzie codziennie strzelanie ostremi nabojami. Wejście na to terytoryum w trójkącie: folwark Michałow — Nieporęt aż do skrzyżowania szosy o dwa kilometry na południe od Zegrza, ze względu na niebezpieczeństwo surowo jest wzbronione, aż do odwołania. Do rozkazów posterunków odgradzających należy się stosować bezzwłocznie.

Cesarsko-niemieckie-gubernatorstwo.

Obwieszczenie dotyczące platyny.

Wypłaty za platynę, zakupioną przez Biuro surowych materyałów wojennych, dokonywać się będzie w czwartek 13 stycznia zrana od 9 i pół do 12 w gmachu Banku państwa przy ul. Bielańskiej. Kwity ze złożonej ilości należy zwracać. Szczegółowych zawiadomień nie będzie.

Ekspert co do platyny zgłaszanej dodatkowo lub przedstawianej dobrowolnie będzie obecny codziennie w gmachu Banku państwa od godz. 9 i pół do 10 i pół.

Z prasy warszawskiej.

Opieka nad ubogą ludnością.

Półtora roku temu w Warszawie powstał Wydział pomocy dla ludności ubogiej. Główne czynności wydziału tego pełnią t. zw. „instruktorzy", ześrodkowani w „Biura instruktorskie". Organizacya ta, obejmująca około 600 osób, pracujących od półtora roku bezinteresownie, ma zadanie nader trudne: sprawdza nędzę, rozdaje bony żywnościowe, udziela pomocy lekarskiej, jednem słowem: otacza ubogą ludność opieką.

suje „Kuryer Polski" mają do czynienia z Czynności instruktorów, którzy mają do czynienia z biedą w łachmanach, z tą biedą, która często miast podziękowania, przekleństwo ma na ustach, tak opisuje „Kuryer Polski":

„Około sześciu setek obywateli i obywatelek codziennie, od 18 miesięcy, obchodzi najuboższe domy, zagląda do nor ciemnych i wilgotnych, niesie starszym pociechę i pożywienie, wyciąga dzieci do ochron, ratuje stolicę od szerzenia się chorób zaraźliwych.

I oto w tych dniach zawiadomiono Biura instruktorskie, że będą zwinięte. Dlaczego? Odpowiada na to pytanie ustęp świeżo rozesłanego okólnika, orzekający, że...

— Insruktorowie pracują już od półtora roku i wyczerpali swoje siły!

Orzeczenie to wywołało ze strony wymienionego wyżej pisma kilka gorzkich, ale uzasadnionych uwag.

„Czyż godzi się ludziom, którzy przez długi czas nieśli w ofierze zapał i trud, w ten sposób służbę wypowiadać? Oczywiście, nie wszystkie okręgi instruktorskie funkcyonowały jednakowo sprawnie i energicznie. Naogół jednak dokonały one olbrzymiej rzeczy. Zorganizowały opiekę głodową, szkolną i sanitarną. Wytworzyły organizacyę, która w najtrudniejszych warunkach zapewniła ubogim dzielnicom Warszawy porządek i ład".

Sposób, w jaki postanowiono rozwiązać Biura instruktorskie, wywołał wielkie rozgoryczenie wśród ich pracowników. Dziwić się temu nie można.

Z Koła Polskiego w Wiedniu.

Lwowska „Gazeta Poranna" dowiaduje się, że polski związek socyalistyczny w austryackiej radzie państwa na zebraniu zwołanem na pierwsze dni stycznia poweźmie uchwały w sprawie wstąpienia swych członków do Koła polskiego. Na razie Koło otrzymało jedynie zasadnicze oświadczenie przywódców socyalistów polskich, że uważają w interesie narodowym za konieczne połączenie się wszystkich stronnictw polskich w jeden wspólny związek. Dowiedziano się także, że polscy posłowie socyalistyczni wstąpienia swego do Koła nie czynią zależnem od osobnych warunków, oraz, że wszyscy członkowie komisyi politycznej Koła polskiego, w ich liczbie przedstawiciele konserwatywnego kierunku, zastępca prezesa Abrahamowicz i członek Izby panów, hr. Agenor Gołuchowski, z zadowoleniem powitali wiadomość, że polscy socyaliści zamierzają odtąd z Kołem polskiem iść solidarnie ręka w rękę w sprawach narodowych. Po wstąpieniu socyalistów polskich do Koła polskiego, gdzie im na podstawie ustawy Koła przyznane będą te same prawa, co innym stronnictwom, celem uproszczenia polskiej polityki narodowej nastąpi uregulowanie stosunków pomiędzy Kołem polskiem a Naczelnym Komitetem Narodowym, w którym socyaliści są już reprezentowani.

Celem zbadania kwestyi, dotyczącej gospodarczego zbliżenia się mocarstw centralnych, komisya polityczna Koła polskiego wybrała osobną komisyę, w której skład wchodzą: dr. Biliński, dr. Głąbiński, hr. Gołuchowski, dr. Jaworski, radca Kędzior i dr. Leo.

Lwowskie T-wo dziennikarzy polskich w czasie okupacyi rosyjskiej.

Gdy Rosyanie weszli do Lwowa, przeważna część dziennikarzy polskich, przebywających w tem mieście, pozostała na miejscu. Czynne też było miejscowe Towarzystwo dziennikarzy, przynajmniej w głównych zakresach swej działalności. U steru T-wa stał p. Aleksander Milski, wice-prezes i skarbnik instytucyi.

Wkrótce po wejściu Rosyan, generał-gubernator wydał rozkaz zamknięcia wszystkich stowarzyszeń. Towarzystwo dziennikarzy zwróciło się do władz rosyjskich, aby pozwoliły urzędować Wydziałowi Towarzystwa, jako humanitarnego, i załatwiać sprawy bieżące, w pierwszym zaś rzędzie wypłacać pensye wdowie. Władze rosyjskie dały odpowiedź odmowną, zezwoliły tylko wypłacać pensye. Dzięki temu jeden emeryt i dziewięć wdów otrzymywało ogółem przeszło 900 koron miesięcznie. Pensye wypłacano w normie cokolwiek zmniejszonej jako zaliczki.

Wypłata tych „zaliczek" możliwa była głównie dzięki zabiegliwości wice-prezesa Milskiego, który przez odpowiednie uprzednio rozlokowanie gotówki, dającej się uruchomić, przygotował dostateczny jej zapas. Zamożniejsi członkowie Towarzystwa wnosili punktualnie składki, czem przyczynili się do przetrwania ciężkich chwil.

Prócz tego T-wo w miarę możności spieszyło z pomocą członkom, znajdującym się po za Lwowem. Tem znów zajmował się przebywający w Wiedniu prezes Towarzystwa, Adam Krechowiecki, i wice-prezes, red. Konopiński z Krakowa. Wydano na ten cel 7,400 koron. Zapomogi otrzymywali też dziennikarze polscy, nie należący do Towarzystwa, ale znajdujący się w położeniu bez wyjścia. Prócz tego, p. Krechowiecki wypłacał pensye trzem wdowom.

Pozatem Towarzystwo urządziło nabożeństwo żałobne za ś. p. Zygmunta Miłkowskiego, oraz uczestniczyło w publicznem składaniu życzeń wice-prezydentowi Rutowskiemu i ks. arcybiskupowi Bilczewskiemu.

Wieści z Rosyi.

„Emigracya polska i ideały Mickiewicza".

Gazeta „Rusk. Wiedomosti" zamieszcza odcinek L. Stańskiego p. t. „Emigracya polska i ideały Mickiewicza", poświęcony rozważaniu „Ksiąg pielgrzymstwa narodu polskiego". Autor cytuje wstęp z tego arcydzieła polskiej literatury, które nazywa „patryotyczną i mistyczną ewangelią emigrantów polskich" i wskazuje, że choć utwór ten znany jest na całym świecie, nie znają go tylko w Rosyi. Obecnie, kiedy rozproszyły się po Rosyi tłumy Polaków, które zwane są tułaczami lub wysiedleńcami, sami zaś zwą się bezdomnymi lub wygnańcami, należy przypomnieć sobie o tej książce, przeznaczonej przez twórcę jej dla podniesienia ducha wygnańców „zrodzonej w atmosferze emigracyi po 1831-ym roku". Autor dość szczegółowo opisuje znane dobrze Polakom okoliczności, które towarzyszyły emigracyi ówczesnej i streszcza „Księgi pielgrzymstwa". (WAT).

Wieczór ku czci Wyspiańskiego.

Chcąc uczcić pamięć Wyspiańskiego, grono artysstów i literatów w Petersburgu urządza w dziesięcioletnią rocznicę jego zgonu wieczór uroczysty, który się odbędzie w sali „Sokoła Polskiego". Na program wieczoru złożą się fragmenty z najpotężniejszych utworów wielkiego poety „Wyzwolenia", „Wesela" i innych. Wieczór rozpocznie słowem wstępnym p. Remigiusz Kwiatkowski. W przepięknym utworze p. t. „Zgon Barbary Radziwiłłówny" rolę Barbary wykona pani Eismondówna, Zygmunta Augusta grać będzie p. Skarżyński. Primadonna opery warszawskiej, Hanna Skwarecka śpiewać będzie w części koncertowej pieśń Karłowicza do słów Wyspiańskiego. Utalentowany artysta Hilsborn wykona utwory Szopena. Wieczór odbędzie się w pierwszej połowie stycznia. (WAT).

Odczyty o Polsce w Moskwie.

Z Petersburga donoszą, że sekcya kulturalno-oświatowa „Domu Polskiego" w Moskwie zapowiada na pierwszy tydzień stycznia następujące wykłady z cyklu o Polsce T. Micińskiego na temat „Dramaty Słowackiego i Król-Duch", K. Chodynickiego o „Reformach w okresie Stanisława Augusta", T. Micińskiego na temat „U wrót Hadesu i misteryum o Wyspiańskim". Wykłady odbywają się w sali „Biblioteki Polskiej". (WAT).

Budżet „Polskiej Macierzy Szkolnej" w Petersburgu

Pisma petersburskie donoszą, że w dniu 15 grudnia Komitet Wielkiej Księżniczki Tatiany, na zasadzie opinii kuratora zakładów naukowo-wychowawczych polskich, posła Henryka Święcickiego, przyznał Polskiej Macierzy na rok 1916 kredyt roczny w wysokości 236,190 rb., z wypłatą miesięczną po 19,700 rb., płatnych w grudniu r. b. Wobec takiego kredytu budżet Macierzy na rok 1916 uległ zmianie. Przy możebności wydatków nieprzewidzianych, budżet ten może przewyższyć pozycyę preliminarzową i dojść do 350,000 rb. w ciągu roku. (WAT).

Z niedoli wysiedleńców.

Jak straszną musi być niedola wysiedleńców naszych, najjaskrawszym dowodem są sprawozdania specyalnej komisyi, utworzonej dla zbadania warunków życia wysiedleńców. Komisya, przy pomocy licznych podkomisyi zbadała rzecz o ile możności dokładnie i doszła do niekorzystnych dla rządu wyników.

Przedewszystkiem, stwierdza komisya, wydział ewakuacyjny działał bez żadnego planu. Włościan wysiedlano do miast, robotników fabrycznych na wieś. Potem dziwiono się i narzekano, że wysiedleńcy nie chcą brać się do roboty.

Wyznaczone 30 kop. dziennie na wysiedleńca komisya uważa za sumę zbyt nizką. A i z tej sumy znaczna część tonie w kieszeniach urzędników. Wynikiem tego zaś jest coraz większy wzrost przestępstw i zbrodni popełnianych przez wysiedleńców.

Warunki mieszkalne, zdaniem komisyi, są wręcz ohydne. W warunkach tych wysiedleńcy masowo umierają. Dość powiedzieć, że pomieszczenie 12-stu osób w komórce piwnicznej o 3-ch łóżkach uważa się za najzupełniej normalne.

„Birż. Wied.", omawiając raport komisyi, nie szczędzi ostrych zarzutów pod adresem organizatorów i kierowników ruchu wysiedleńczego.

Wielkie sprzeniewierzenie.

Do dzienników sztokholmskich donoszą, że podczas rozpraw nad sprawozdaniem intendantury doszło w komisyi budżetowej Dumy do scen skandalicznych. Pomimo umyślnie wprowadzonego do sprawozdania chaosu, członkowie komisyi otrzymali wrażenie, że w ciągu roku 1915-go sumy sprzeniewierzone przekraczają miliard rubli. Komisya w sposób burzliwy domagała się zarządzenia śledztwa w tej sprawie.

Przedstawiciel zarządu intendantury nie przeczył, że zaszły „niedokładności", zdaniem jednak jego, jest to nieumyślnione, wśród niższego personelu urzędniczego, brak bowiem jest ludzi z jednej strony uczciwych, a zdrugiej dobrze obeznanych ze swemi obowiązkami.

Gdy przedstawiciel intendantury to powiedział, jeden z członków komisyi rzucił zapytanie:

— Czy pan ma na myśli ministra? (słowa te wywołały burzę.

Decyzyę co do raportu intendantury odłożono.

Ile gwiazd na niebie?

Zadanie ustalenia dokładnej ilości gwiazd, jest jednym z trudniejszych rozdziałów astronomii, przyczem trudność ta nie wynika, jakby należało przypuszczać, z powodu ogromnej ich ilości. Przyglądając się migocącym w ciemni ciałom niebieskim, z pośród których wiele dają się łatwo zauważyć drogą bezpośredniej obserwacyi, przedewszystkiem odczuwa się wielką tajemniczość. Obserwując gołem okiem wszystkie gwiazdy, poczynając od najwyraźniejszych, a skończywszy na najsłabszych, można podzielić je na sześć klas, stosownie do wielkości.

Gwiazdy zaliczone do pierwszej klasy, są najjaśniejsze. Przeciętnie gołem okiem ujrzeć można na całem niebie — północnej i południowej półkuli — 5,000 gwiazd rozmaitej wielkości. Przy pomocy szkieł powiększających można obserwować stopniowo — ocraz słabsze gwiazdy, a obliczenie ich wymaga ogromnego trudu, ponieważ każda klasa wielkości zwiększa się prawie trzykrotnie. Ponieważ oko ludzkie tylko w bardzo ograniczonym zakresie posiada zdolność rozróżniania świateł, przeto obliczenie tej masy świetlnej, oraz zaliczenie każdej gwiazdy do odpowiedniej klasy wielkości nie byłoby dokładnem. Wynika z tego, że do niedawna posiadano jeszcze, do pewnego stopnia dokładne obliczenia, zaledwie do dziewiątej lub dziesiątej wielkości.

W czasach nowszych wielce pomocnym środkiem w rozwiązaniu tego zadania, stał się aparat fotograficzny. Zamiłowany astronom angielski, Franklin-Adams, przy pomocy specyalnie na ten cel skonstruowanego aparatu fotograficznego, poczynił z całego nieba zdjęcia, które z powodu dłuższej ekspozycyi uchwyciły gwiazdy prawie aż do dwudziestej wielkości, a więc daleko więcej, aniżeli można zauważyć okiem przy pomocy najpotężniejszych szkieł powiększających. Klisza fotograficzna posiada właśnie tą własność, której brakuje oku ludzkiemu mianowicie, ogromną wrażliwość na światło skutkiem czego, najsłabsze światełka odbijają się na niej dokładnie. Franklin-Adams zużył wogóle na zdjęcia gwiazd 206 klisz, które po jego śmierci przekazane zostały obserwatoryum w Greenwich. Na podstawie tych klisz obliczenia gwiazd dokonali astronomowie tamtejsi Chapman i Melotte. W ciągu dwóch lat obliczono 30 klisz, które przedstawiały zdjęcia gwiazd z najrozmaitszych części nieba. Przybywanie na większości wszędzie było tak jednakowe, że otrzymane dotychczas rezultaty można śmiało przyjąć za podstawę i według nich obliczyć ogólną liczbę gwiazd.

Wziąwszy pod uwagę, że przybywanie jest równomiernem, wówczas w każdej klasie wielkości jest gwiazd trzy razy więcej, aniżeli w klasie poprzedniej, wobec czego ogólna liczba była by niepomiernie wielką. Okazuje się jednak, że przybywanie szybko zmniejsza się. Przy czternastej wielkości liczba gwiazd zaledwie się podwaja, a przy osiemnastej zwiększa się tylko o 1 i pół raza od poprzedniej klasy wielkości. Prowadząc obliczenia te w dalszym ciągu spostrzeżemy, że przy 23 i 24 wielkości liczba gwiazd nie powiększa się już, a przy następnym stopniu nawet poczyna się zmniejszać, t. j. innemi słowy można twierdzić, że 24 wielkość stanowi połowę wszystkich widomych na niebie gwiazd. Aż do 9-tej wielkości naliczono 100,000 gwiazd, do 13-tej blizko cztery miliony, do 17-tej około 55 milionów, do 20-tej około 225 milionów, a do 24-tej wielkości, 700 milionów gwiazd. Na podstawie tych obliczeń ogólna liczba gwiazd wynosi okrągłe półtora miliarda.

Losowanie w „Zachęcie".

(Dokończenie).

15355. Bobińska-Brzezińska Janina „Główka" — Gajewski Stanisław.
14006. Kowalewski Bronisław „Stog pod śniegiem" — Augustowski Franciszek.
258. Bigosiński Leon „Grajek" — Bucławski Albert.
7740. F. Walkiewicz „Sosna" — Szyller Stefan.
254. Nałęcz Włodzimierz „Wisła pod Dobrzyniem" — Boruciński Michał.
740. Wyczałkowski Leon „Motyw z Krakowa" — Rębalski Czesław.
389. Kotowski Jan „Droga" — Piechowski Witold.
8801. Niewiadomski Eligiusz „Chmury" — Czekierska Amelia.
4552. Gawiński Antoni „Miłość wiecznie młoda" — Gałązka Jan.
10073. Kędzierski Apoloniusz „Główka" — Kotarski Michał.
10324. Graskiewicz Aleksander „Studyum" — Lelewel Bronisław.
10550. Rapacki Józef „Wieża Maryacka w Krakowie" — Oziemski Adam.
14520. Norblin Stefan „Salome" — Pałasiński Romuald.
6393. Trojanowski Wincenty „Góralka" — Sowski Antoni.
632. Jackowski Stanisław „Ekstaza" — Kędzierski Antoni.
5079. Masłowski Stanisław „Róże polne" — Kulwieć Kazimierz.
6030. Łopieński Ignacy „Kościuszko" z korespondencyi Rembertowicza.
7798. Piątkowski Henryk „Studyum pejzażowe" — Tomerski Ludwik.
8535. Biske Karol „Uroczy zakątek Podola"— Babicka Marya.
1075. Haller Kazimierz „Pegaz i bachantka" — dr. Benni Karol.
15259. Rapacki Józef „Wieża Maryacka w Krakowie" — Grodzicki Bronisław.
8183. Strzemiński Kazimierz „Nad Wisłą" — Kolasiński Wojciech.
8218. Szeller Zygmunt „Dąb" — red. „Biesiady Literackiej".
5018. Kamiński Zygmunt „Głowa starca" — Prusak Bolesław.
6806. Kędzierski Apoloniusz „Głowa"—Szajdakowski Jan.
7485. Mann Aleksander „Słonecznik"—Sawicki Apolinary.
3567. Kuna Henryk „Rzeźba w drzewie" — Dehnel Bolesław.
4333. Stencel „Mickiewicz"—dr. Fiedorowicz.
8545. Ostrowski Władysław „W parku"—Banachiewicz Wincenty.
5934. Mrozowska Marya „Księżaczka" — Limke Marya.
59. Maszyńska Stanisława „Widoczek zimowy" — Bronikowski Stefan.
10636. Popowski Stefan „Lato" — Korzeniowski Michał.
846. Badowski Zygmunt „Vea victis" — Daszewski Aleksander.
5672. Adamczewski Maryusz „Przed stajnią" — Żaczyński Kazimierz.
9861. Trzebiński Maryan „Kościół w Kraśniku" — Majzner N.
14155. Kożuchowski Jerzy „Kościół Franciszkanów w Krakowie" — Szwoynicka Helena.
890. Straszkiewicz Stanisław „Ugór" — Wilski Tytus.
786. Krasnodębski Piotr „Wioska" — Pawłowski Feliks.
15352. Jan J. „W gościnie"—Rudzki Bernard.
616. Strąkówna Natalia „Martwa natura" — Goldstein Ludwik.
7649. Strzemiński Kazimierz „Kościół w słońcu" — Strasburger Mieczysław.
4424. Podgórski Stanisław „Maki" — Atlasberg Jan.
8013. Bartel Bronisław „Dworek zimą" — Wretowski Tadeusz.
9659. Strąkówna Natalia „Róże" — Kuksz Wilhelm.
5238. Piątkowski Henryk „Droga" — Moniuszko Stanisław
10503. Wertensteinówna Marya „Łowiczanka" — Lipczyński Stanisław.
7595. Strąkówna Natalia „Martwa natura" — Sopoćko Eugeniusz.

Nadesłane.

Antoni Mokrzycki lekarz dentysta
POWRÓCIŁ
Warszawa, Erywańska 18.

Dział ekonomiczny.

Odszkodowania wojenne.

Jak to już donosiliśmy, niebawem poczynione będą kroki w celu zalegalizowania rejestracyi strat, poniesionych wskutek wojny przez własność miejską, oraz przez handel i rzemiosła.

Rejestracya dokonana będzie na tych samych podstawach, które przyjęto przy spisywaniu i szacowaniu szkód, wyrządzonych przez wojnę własności ziemskiej, mianowicie komisye szacunkowe w dwóch instancyach sprawdzać będą szkody w każdym przypadku, uwzględniając wyłącznie tylko straty materyalne, bezpośrednio stwierdzone. Szczegółowe wskazówki co do tego, jak szacować straty w budowlach, opracowało Koło architektów w Warszawie.

Co się tyczy strat w handlu i rzemiosłach, właściwa instrukcya, jak donosi „Kuryer Warszawski", wyszła z pod pióra delegatów komitetu giełdowego, Stowarzszenia kupców polskich i organizacyi współdzielczych. Ponieważ w niektórych miastach zaczęto się już krzątać koło samorzutnego zorganizowania szacowania strat, przeto wobec wiadomości powyższej starania te należałoby wstrzymać, gdyż niebawem powstanie jedna ogólna organizacya, która, opierając się na fachowych instrukcyach, pracę tę legalnie wykona.

Władze zatwierdziły komisyę szacunkową do rejestracyi start wojennych w pow. sochaczewskim. Na prezesa wybrano p. Smoleńskiego, na członków zaś pp. Grzybowskiego i sędziego Bolechowskiego. W pow. sokołowskim zatwierdzono na prezesa p. Stanisława Dernałowicza, na członków pp. Ciechowskiego i Hewela.

Powyższe komisye mają się zająć organizacyą komisyi gminnych, które będą dokonywały spisu strat i szacunku w swoich gminach.

Szczególną wagę posiada obliczenie strat w pow. sochaczewskim, który, jak wiadomo, należy do terenów, gdzie przez 7 miesięcy trwały walki, wskutek czego powiat ten należy do najbardziej zniszczonych w Królestwie.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o utworzeniu komisyi powiatowych szacunkowo - rolnych w powiatach błońskim, grójeckim, mińsko - mazowieckim, płońskim, pułtuskim i warszawskim. W uzupełnieniu notatki wczorajszej dodajemy, że do komisyi tych weszli: W pow. błońskim — pp. Szostak z Kłódna, M. Lachocki i J. Matlaszyński. W pow. grójeckim pp. Leszczyński z Kopanej, Z. Domański i S. Zieliński. W pow. mińsko - mazowieckim pp. B. Pisanko, B. Wieleżyński, W. Kowalczyk. W pow. płońskim pp. J. Morawski, K. Żółtowski i S. Sokołowski. W pow. pułtuskim pp. R. Gogolewski, St. Gregorowicz i K. Dłużewski. W pow. warszawskim pp. J. Gliszczyński, Z. Koellichen i S. Nitkowski.

Rosyjskimi pieniędzmi.

W Towarzystwie Kredytowem Miejskiem w Warszawie, niektórzy właściciele domów chcieli płacić raty markami niemieckiemi, kasa jednak, opierając się o wyjaśnienie władz niemieckich, że długi zaciągnięte w banknotach rosyjskich, muszą być płacone także tymi banknotami, przyjmuje tylko banknoty rosyjskie od wpłacających raty.

O ceny obuwia.

Urząd spraw wewnętrznych Rzeszy na wystosowaną prośbę o ustanowienie cen maksymalnych na skórę i obuwie, odpowiedział, że w miarodawczem miejscu wprawdzie zastanawiano się nad ewentualnem ustanowieniem cen maksymalnych na towary ze skóry, również i na obuwie, ale odstąpiono od tego ze względu na wielkie trudności w przeprowadzeniu tej sprawy. Należy się raczej spodziewać obniżenia cen na obuwie po unormowaniu cen na skóry.

Nafta z Rumunii.

Biuro Wolffa donosi: Węgierskie ministeryum finansów podaje do wiadomości publicznej, że nafta z Rumunii może być sprowadzana do prowincyj rosyjsko-polskich, okupowanych przez państwa centralne, jedynie za zezwoleniem na przewóz do Polski rosyjskiej, uzyskanem w węgierskiem ministeryum finansów.

Bilon papierowy.

Z Petersburga donoszą do Sztokholmu, że niebawem rosyjski Bank Państwa ma wypuścić za 300 milionów rubli bilonu papierowego na 2, 5 i 50 kop. Układy o wybicie takiej ilości bilonu miedzianego i srebrnego w Anglii nie doszły do skutku. W sprawie tej Bank państwa zwrócił się obecnie do Japonii.

Mąka i chleb.

Na mocy rozporządzenia o władzy policyjnej powiatowych urzędów policyjnych z dnia 22 marca 1915 r. i rozporządzenia z dnia 8 września 1915 r. naczelnik powiatu warszawskiego wydał w uzupełnieniu rozporządzenia, dotyczącego obrotu zbożem i mąką z dnia 20 listopada 1915 roku za aprobatą Cesarskiego Gubernatorstwa Warszawskiego rozporządzenie policyjne dla gmin: Mokotów, Młociny, Brudno, Wawer względem miejscowości nie wciągniętych w system kart chlebowych miasta Warszawy, oraz Bliznę, Pruszków, Jabłonna, Jeziorna, Nowy-Dwór, Zakroczym, Serock, Piaseczno, Okuniew, Pomiechowo, Góra, Cząstków i Głusk, mocą którego wprowadzone tam zostaną karty chlebowe, a jednocześnie ustalone zostają następujące ceny maksymalne.

a) dla handlu hurtowego mąką: za 1 pud mąki pszennej 7.40 mk. czyli 4,93 rb., żytniej 6,60 mk.—4.40 rb., razowej pszennej 6.60 mk.—4.40 rb., razowej żytniej 5.75 mk.—3.83 rb.

b) dla handlu detalicznego: za 1 funt pol. — 409 g. mąki pszennej 0.23 mk. czyli 0.15 rb., żytniej 0.21 mk.—0.14 rb., razowej żytniej 0,17 mk.—0.11 rb.

c) dla handlu chlebem (piekarnie): za 1 funt pol. — 409 g. chleba pszennego 0.19 mk. czyli 0.13 rb., żytniego 0.17 mk.—0.11 rb., razowego (żytniego) 0.13 mk.—0.09 rb.

Giełda petersburska.

	28,12	26,12
Renta 4-ro proc.	77,50	76,00
I poż. prem.	623,00	630,00
II „ „	490,00	492,00
Kolej Władykaukaska	2130,00	2120,00
Petersb. Bank międzynar.	321,00	323,00
Ros. Bank dla handlu zewn.	307,00	308,00
Bank handl. syberyjsk.	500,00	500,00
Nafta Nobla	1010,00	1000,00

Rumuński rynek zbożowy.

W dniu 1 stycznia w Braile za 100 klg. płacono 101 (franków): pszenica 17,50 — 21,50; kukurudza stara 14,75; kukurudza nowa 11,50 — 12,50; jęczmień 14,50; owies 13,75; proso 16,50.

Kurs weksli.

We frankach za: 1 ft. st., 500 peretów, i po 100 dolarów, lir, milreisów, guldenów, franków szwajcarskich, rubli i koron.

	Al pari	12 grug:	grud.
Londyn	25,13	27,65	27,75
Nowy Jork	516,25	581,50	585,50
Włochy	100,00	88,50	88.50
Hiszpania	500,00	55 ,00	554,50
Portugalja	483,00	400,00	395,00
Holandya	208,00	253,00	255,00
Szwajcarja	100,00	111,00	115,00
Rosja	264,70	184,00	180,00
Dania	138,40	158,50	157,50
Norwegia	138,40	164,00	162,00
Szwecya	138,40	167,00	164,00

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 4-go stycznia.

6-procentowa pożyczka m. Warszawy: załatwiano po 101,25, żądano 101,50, poszukiwano po 101.

4 i pół proc. listy zast. ziemskie: żądano 96,35, poszukiwano 95,65.

4-procentowe listy zast. ziemskie: żądano 86,25, poszukiwano 85,50.

4 i pół proc. listy zast. miejskie: żądano 85,75, poszukiwano 85.

5-procentowe listy zast. miejskie: załatwiano 91,95 — 91,90; żądano 92,25; poszukiwano 91,65.

4-procentowa pożyczka państwowa rosyjska, załatwiano 80,75.

Ceny warszawskiego targu hurtowego warzywnego

w dniu 3 stycznia 1915 r.

Brukiew korzec (6-cio pud.) rb. 5,— do 6,—; Bulwa pud rb. 1,30 do 1,60; Buraki korzec (6-cio pud.) rb. 3,60 do 4,80; Cebula pud rb. 3,50 do 4,35; Chrzan pud rb. 2,40 do 7,—, pęczek —,25 do —,45; Dynia sztuka rb. —,50 do —,75; Jarmuż kosz (20-to funt.) rb. —,90 do 1,—; Kalafiory wyb. 1-szy kopa rb. 12,— do 15,—, wyb. 2-gi kopa rb. 6,— do 8,—, wyb. 3-ci kopa rb. 2,— do 3,—; Kapusta biała pud rb. —,70 do 1,20, bruksel. czyszcz. pud 3,— do 3,60, czerwona kopa rb. 4,— do 6,—, włoska kopa rb. 3,— do 7,40; Majeranek kopa pęczków rb. 1,80 do 2,70; Marchew korzec (6-cio pud.) rb. 4,80 do 6,—; Pasternak korzec (6-cio pud.) rb. 3,—do 3.60; Pietruszka korz. krót. pud. rb. —,70 do 1,20; Pory kopa pęczków rb. 2,70 do 4,50; Roszponka kosz (20-to funt.) rb. 2,40 do 3.50; Rzodkiew pud rb. —.65 do —,75; Salsefia kopa pęczków rb. —,1 do 1,20; Selery kopa szt. rb. —.50 do 1,80; Szpinak kosz (20-to funt.) rb. —.70 do 1,20; Ziemniaki korzec (6-cio pud.) rb. 5,— do 6.—.

Targ w Bydgoszczy.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 3 stycznia.

		cena najwyższa	cena najniższa
Pszenica	za 100 kg.	25,50	25,—
Żyto	„ „ „	21,50	21,—
Jęczmień dla browarów	„ „ „	37,—	36,—
Jęczmień na paszę	„ „ „	30,—	29,50
Owies	„ „ „	30,—	29,50
Groch do gotowania	„ „ „	120,—	110,—
Groch na paszę	„ „ „	—,—	—,—
Ziemniaki	„ „ „	6,40	5,50
Masło	za 1 kg.	5,10	4,60
Siano	za 100 kg.	15,—	14,—
Słoma	„ „ „	6,50	6,25
Słoma prasowa	„ „ „	6,25	6,—
Jaja	za kopę	10,20	10,—
Mleko niezbierane	za litr	—,26	—,24

Naczelny Redaktor: Cezar Zawiłowski
Druk i nakład: Wydawnictwo polskie, A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

LOSOWANIA.

Obligi kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Losowanie z 27 września 10 października 1915 r. płatne od 20 grudnia 1915/2 stycznia 1916 r.

4% obligacye w złocie 1890 r.

(26 losowanie).

Po 125 rb. 5 16 17 91 102 121 136 159 192
212 253 265 267 270 293 298 384 406 452 459 478
537 592 648 671 677 707 718 728 749 759 836 839
878 914 969 985 990 1014 024 030 060 092 109 121
144 173 181 187 218 242 298 330 356 374 404 405
459 461 467 476 486 512 535 540 562 565 629 716
721 839 903 924 941 945 2016 043 058 063 090 118
139 227 248 260 275 281 324 360 426 476 499 535
557 576 578 583 617 645 692 716 735 742 749 768
819 821 849 873 893 901 907 920 932 948 3047 057
069 080 123 171 186 195 260 293 326 332 343 403
410 443 455 539 577 593 611 617 765 777 819 847
871 875 882 955 960 4032 036 049 131 140 167 195
207 214 253 301 305 314 382 393 404 468 473 508
591 598 628 638 692 774 784 806 824 877 935 5061
075 093 104 106 184 185 196 223 229 232 268 285
301 344 379 386 420 468 496 504 516 533 553 554
575 587 602 727 758 781 826 836 864 871 891 903
992 6151 270 331 393 419 421 480 636 707 821 976
7016 057 073 109 133 144 174 181 190 280 288 301
366 372 406 470 524 565 582 596 597 600 602 723
739 751 754 795 860 861 923 974 998 8043 057 108
233 298 460 537 650 679 731 769 777 862 880 909
932 940 986 9060 099 224 234 295 410 339 364 392
419 446 689 711 720 754 812 946 10166 204 325
586 403 446 461 585 665 725 777 879 887 926 930
11029 143 273 354 532 595 686 748 820 892 925
937 12002 041 070 080 103 143 307 370 436 438
493 539 555 564 641 656 662 687 699 703 723 837
841 867 885 891 916 921 922 924 935 954 13168
309 372 434 471 534 565 597 716 754 768 838 993
996 14048 066 131 140 158 161 168 196 263 408
488 491 523 575 594 597 674 720 752 799 825 857
907 977 998 15007 032 050 061 140 153 192 201
205 277 344 380 389 440 455 464 465 513 542 556
584 621 633 647 731 741 773 794 811 813 866 874
894 16056 062 074 113 178 192 210 224 280 342
407 414 471 496 530 555 567 607 654 660 767 772
787 788 808 845 866 898 898 930 942 17057 101
152 186 216 306 317 323 444 453 494 498 507 522
558 562 574 588 616 697 718 749 768 812 852 950
980 18004 035 075 118 127 149 275 308 384 394
406 632 686 713 839 872 876 933 972 983 19006
022 034 047 225 262 266 341 483 561 572 602 620
643 735 747 810 878 899 948 20214 338 353 421
446 455 492 571 582 588 680 689 691 700 738 797
811 843 861 868 898 21023 053 105 115 138 139
142 153 179 219 295 476 501 563 583 585 630 707
726 734 738 759 808 842 868 987 22036 043 053
056 060 073 223 235 264 273 339 355 366 381 398
439 482 527 538 559 560 572 811 816 843 890 938
988 992 23010 064 144 187 205 264 266 350 371
401 439 470 480 505 513 514 528 563 570 583 704
711 726 755 799 872 900 948 991 24077 127 142
149 176 449 478 523 586 610 697 727 799 847 914
931 25001 043 174 181 212 225 272 321 349 350
380 383 398 416 500 525 534 546 548 559 569 577
616 632 633 682 716 727 730 740 756 771 787 824
909 964 996 26018 087 091 100 126 243 465 547
577 613 648 654 661 673 683 696 853 884 909 911
913 27035 042 066 158 243 251 269 289 404 455
470 471 511 524 582 614 648 687 689 690 738 764
839 843 864 889 28045 053 078 135 138 153 163
219 271 293 302 331 385 408 458 534 605 675 681
715 810 812 846 866 875 883 932 972 29157 230
252 266 268 300 405 448 459 475 515 522 543 697
767 771 869 879 909 964 981 30007 015 033 034
048 085 090 204 226 399 421 456 517 527 601 627
656 694 818 874 889 939 31047 062 082 131 169
202 250 260 314 350 415 419 468 516 537 564 566
579 635 686 716 718 727 801 820 907 955 984
32012 187 230 270 409 418 432 533 594 606 641
688 767 930 991 33026 033 084 088 111 171 191
264 280 445 448 471 532 696 732 740 772 838 850
853 874 981 987 997 34051 102 126 147 154 155
208 249 299 374 381 383 305 421 428 482 539 547
608 623 639 684 693 839 896 922 938 996 35009 014
019 024 028 034 133 157 158 168 200 236 241 287
295 375 400 413 434 480 487 496 532 629 698 732
786 872 890 891 892 894 896 929 935 943 948 949
950 986 36012 033 056 089 135 155 320 367 469
481 483 490 620 647 656 664 819 881 917 925 980
37028 036 057 065 250 808 311 325 335 351 383
453 465 545 609 619 679 678 725 728 752 776 815
844 876 893 943 38049 058 065 086 120 185 214
244 269 433 530 534 536 588 597 636 655 681 682
730 874 901 39078 139 140 257 274 301 337 598
681 725 763 881 40042 183 188 272 297 474 614 617
653 712 746 753 761 828 831 883 909 914 928 975
897 41058 066 078 081 102 129 161 208 247 256
957 276 332 345 431 514 554 619 662 668 706 763
227 885 904 949 962 982 989 42000 044 073 113
214 221 236 268 271 276.

Stenograf

piszący biegle na maszynie po polsku i po niemiecku potrzebny od 1 lutego. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Stenograf" w administracyi dziennika „Godzina Polski".

Ogłoszenie.

Prezydent m. stoł. Warszawy, jako przewodniczący do spraw „Fundacyi imienia Karoliny i Janusza małżonków Rostworowskich dla ubogich niewidomych", wzywa osoby, pragnące ubiegać się o wsparcie z tej fundacyi, aby w najbliższym czasie wniosły podania do Sekcji Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej (Krak.-Przedmieście № 60).

Przed złożeniem tych prośb kandydaci poddać się winni oględzinom lekarskim w Warszawskim Instytucie Oftalnicznym imienia książąt Lubomirskich (ul. Smolna № 8), przyczem świadectwa o stanie ich wzroku będą dostarczone Komitetowi przez tenże Instytut z urzędu.

Podania złożone w poprzednich terminach przez osoby, którym nie wyznaczono wsparć, obecnie rozpatrywane nie będą.

Pierwszeństwo do otrzymania wsparć służy tylko osobom ociemniałym zamieszkałym w Królestwie Polskiem, z pomiędzy których pierwszeństwo mają mieszkańcy m. Warszawy: zupełnie biedni przed mającymi jakiekolwiek środki utrzymania; nieuleczalni przed uleczalnymi; starsi wiekiem przed młodszymi; osoby rzymsko-katolickiego wyznania przed osobami innych wyznań.

Czy chcesz, obywatelu, ubierać się modnie? Zajdź do mnie: kupisz tanio frak, żakiet, lub spodnie.

Magazyn Ubiorów Męskich

STEFAN PROSIŃSKI

Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 26, tel. 285-09.

WIELKA WYPRZEDAŻ NOWOROCZNA.

Ceny umiarkowane.

Dyrekcya Koncertowa **Juljusza Sachsa** w Berlinie.

Dzielna 18. SALA KONCERTOWA Dzielna 18.

Wtorek, d. 11 stycznia 1916 r., o godz. 8 wiecz.:

Jedyny koncert znakomitego skrzypka profesora

Willy BURMESTER

PROGRAM: ondta C-moll, Griega. Koncert A-moll Raffa, następnie dzieła Bacha, Schumana, Chuberta, Haydna, Sarasatego i innych (opracowane przez Burmestra).

Bilety od 55 kop. do rb. 3.30 kop., oraz loże po rb. 8.80 kop. i rb. 11—w księgarni Alfreda Straucha, Dzielna 16, oraz w dzień koncertu od godz. 5 w kasie.

Poszukiwane mieszkanie umeblowane, składające się z czterech pokoi z kuchnią i łazienką, w pobliżu Pasażu-Majera. Oferty z podaniem warunków w „Godzinie Polski" pod „Mieszkanie".

Gorsety

znanej markl „Renoma", piękne, długotrwałe, a niedrogie, gotowe i obstalunkowe. — **Główna 17** blisko Piotrkowskiej.

Ogłoszenia drobne:

Korespondent - buchalter

poszukuje posady. Chlubne referencye. Oferty w administracyi niniejszego pisma pod „A. Z.".

Potrzebny lekki wózek ręczny w dobrym stanie. Oferty pod „Wózek" w administracyi „Godziny Polski", **Warszawa** Chmielna № 10.

Pokój umeblowany

do wynajęcia, II piętro front, ul. Przejazd № 4. Kolubińska.

Poszukiwany pokój umeblowany z oddzielnem wejściem w centrum miasta. Oferty w „Godzinie Polski" pod „zaraz".

Zaginął paszport

niemiecki wydany w Ł stanty nowie na imię Stanisławy Zalewskiej.

Zaginął paszport

rosyjski wydany w Rzgowie na imię Antoniego Zimnego.

IV Cesarsko-Niemiecka Wojskowa Dyrekcya kolejowa w Warszawie.

Rozkład jazdy

pociągów osobowych na liniach kolejowych na **zachód** od Wisły,

ważny **od 1 Grudnia 1915 roku.**

Godziny odejścia i przyjścia pociągów są oznaczone podług czasu średnio-europ. Czas od godz. 6.00 wiecz. do godz. 5.59 rano oznaczony jest przez podkreślenie minut.

Na pociągi pośpieszne, oznaczone literą „D" przyjmowani są tylko poddani niemieccy i austryacko-węgierscy, przyczem za przejazd w tych pociągach pobierana jest opłata dodatkowa.

Pociągami pośpiesznymi „Pośp." przejazd nie jest ograniczony; również nie jest pobierana żadna opłata dodatkowa.

W pociągach pośpiesznych „D" kursuje 1, 2 i 3-cia klasa, a we wszystkich pozostałych tylko 3-cia klasa.

Opłata za przejazd pobieraną jest po 8 fen. od kilometra i osoby. Dzieci od lat 5 do 10 płacą połowę ceny. Za przewóz bagażu płaci się po 2 marki od sztuki, bez względu na odległość.

1. Sosnowice W. W. — Warszawa W. i z powrotem.

Osobow. 200 3 kl.	Osobow. 202 3 kl.	„D" pośp. 156 1—3 kl.	Osobow. 204 3 kl.	Osobow. 206 3 kl.	Osobow. 208 3 kl.	„D" pośp. 158 1—3 kl.	STACYE		Osobow. 201 3 kl.	Osobow. 203 3 kl.	„D" pośp. 155 1—3 k.	Osobow. 205 3 kl.	Osobow. 207 3 kl.	Osobow. 209 3 kl.	Pośp. 153 3 kl.	„D" pośp. 157 1—3 kl.
	4.26						odch. Berlin Friedrich.	prz.	8.53	4.18	4.18		5.59	11.26		4.42
	2.50	11.49	11.49	—	8.29	12.06										
	9.55	5.32	5.32													
	12.20	6.22	6.22	8.48	2.05	6.42	„ Wrocław Gł. Dw.	„	1.55	5.54	5.54		11.52	6.02		11.22
	6.55	10.42	11.36	2.12	6.30	10.45	„ Katowice	„	9.22	1.24	1.53		7.49	12.19		6.25
	7.07	10.54	11.48	2.24	6.42	10.57	prz. Sosnowice W. W.	odch.	9.10	1.12	1.40		7.37	12.07		6.18
	7.15	10.57	11.56	2.32	6.50	11.06	odch. Sosnowice W. W.	odch.	9.02	1.04	1.37		7.27	11.57		6.10
	7.22	‖	12.04	2.40	6.58	‖	„ Będzin	„	8.56	12.57	‖		7.19	11.49		‖
	7.27	11.06	12.09	2.45	7.03	11.11	„ Stary Będzin	„	8.51	12.53	1.29		7.15	11.45		6.01
	7.35	11.12	12.17	2.53	7.11	11.18	„ Dąbrowa	„	8.44	12.46	1.22		7.05	11.38		5.55
	7.43	‖	12.26	3.02	7.19	‖	„ Gołonóg	„	8.38	12.40	‖		7.01	11.31		‖
	7.52	11.34	12.35	3.11	7.28	11.31	„ Ząbkowice	„	8.31	12.33	1.12		6.54	11.24		5.44
	8.10	‖	12.54	3.30	7.47	‖	„ Łazy	„	8.16	12.17	‖		6.37	11.07		‖
	8.20	11.48	1.04	3.40	7.57	11.58	„ Zawiercie	„	8.06	12.06	12.50		6.26	10.56		5.21
	8.33	‖	1.20	3.57	8.15	‖	„ Myszków	„	7.48	11.48	‖		6.08	10.36		‖
	8.56	‖	1.33	4.16	8.35	‖	„ Poraj	„	7.29	11.25	‖		5.45	10.15		‖
	9.18	12.37	2.00	4.38	8.56	12.55	prz. Częstochowa	„	7.06	11.01	12.00		5.21	9.51		4.34
6.00	9.28	12.47	2.03	4.48	9.05	1.05	odch. „	prz.	6.56	10.51	11.50	1.37	5.11	9.41		4.14
6.18	9.46	‖	2.26	5.06	9.23	‖	„ Rudniki	odch.	6.40	10.33	‖	1.19	4.53	9.23		‖
6.33	10.01	‖	2.42	5.21	9.41	‖	„ Kłomnice	„	6.24	10.17	‖	1.03	4.37	9.07		‖
6.44	10.12	‖	2.52	5.32	9.52	‖	„ Widzów	„	6.12	10.05	‖	12.51	4.25	8.55		‖
7.01	10.29	1.33	3.09	5.49	10.09	1.57	prz. Nowo-Radomsk	„	5.55	9.48	11.01	12.34	4.08	8.38		3.20
7.03	10.31	1.34	3.11	5.51	10.11	1.58	odch. „	prz.	5.53	9.46	11.04	12.33	4.06	8.36		3.19
7.20	10.48	‖	3.28	6.08	10.28	‖	„ Kamieńsk	odch.	5.37	9.30	‖	12.17	3.50	8.20		‖
7.35	11.03	‖	3.43	6.23	10.43	‖	„ Gorzkowice	„	5.21	9.14	‖	12.01	3.34	8.04		‖
7.50	11.18	‖	3.58	6.38	10.58	‖	„ Rozprza	„	5.07	9.00	‖	11.47	3.20	7.50		‖
8.08	11.36	2.23	4.16	6.56	11.16	2.56	prz. Piotrków	„	4.49	8.42	10.[illegible]	11.29	3.02	7.32		2.22
8.11	11.39	2.25	4.19	6.59	11.19	2.55	odch. „	prz	4.46	8.39	10.[illegible]	11.26	2.59	7.29		2.20
8.32	12.00	‖	4.40	7.20	11.40	‖	„ Baby	odch.	4.26	8.19	‖	11.06	2.39	7.09		‖
8.55	12.23	‖	5.03	7.43	12.03	‖	„ Rokiciny	„	4.04	7.57	‖	10.44	2.17	6.47		‖
9.07	12.35	3.08	5.15	7.55	12.15	3.20	prz. Koluszki	„	3.50	7.43	9.50	10.30	2.03	6.33		1.30
10.09	1.32	4.03	7.26	8.46	1.10	4.34	prz. Łódź, Warsz. Dw.	odch.	3.07	6.47	8.48	8.48	[illegible]	5.35	—	12.47
10.39	2.01	—	7.49	—	2.39	—	„ Łódź, Kal. Dw.	„	—	6.17	—	—	12.35	—	—	12.16
8.48	11.47	2.30	—	7.08	—	3.07	odch. Łódź. Warsz. Dw.	prz.	4.34	8.50	10.09	—	4.03	7.20	8.48	2.08
—	—	—	—	6.33	—	—	„ Łódź, Kal, Dw	„	—	—	10.39	—	—	7.49	—	2.39
9.26	12.45	3.18	5.25	8.08	12.23	3.56	odch. Koluszki	prz.	3.40	7.33	9.23	—	1.53	6.23	8.09	1.24
‖	12.59	‖	5.39	8.19	12.39	‖	„ Rogów	odch.	3.26	7.19	‖	—	1.39	6.09	‖	‖
‖	1.21	‖	6.01	8.41	1.01	‖	„ Płyćwia	„	3.04	6.57	‖	—	1.17	5.47	‖	‖
10.12	1.39	3.59	6.19	8.59	1.19	4.48	prz Skierniewice	„	2.48	6.36	8.42	—	12.56	5.26	7.26	12.34
10.21	1.45	4.05	6.29	9.57	1.25	4.49	odch. Skierniewice	prz.		6.30	8.3	10.19	12.50	5.20	7.16	12.23
‖	2.01	‖	6.55	10.13	1.41	‖	„ Rądziwiłłów	odch.		6.15	6	10.04	12.35	5.05	‖	‖
‖	2.18	‖	7.12	10.30	1.58	‖	„ Żyrardów	„		5.58		9.47	12.18	4.48	‖	‖
‖	2.31	‖	7.25	10.43	2.11	‖	„ Jaktorów	„		5.45		9.34	12.05	4.35	‖	‖
‖	2.40	‖	7.34	10.52	2.20	‖	„ Grodzisk	„		5.35		9.24	11.55	4.25	‖	‖
‖	2.47	‖	7.41	10.59	2.27	‖	„ Milanówek	„		5.28		9.17	11.48	4.18	‖	‖
‖	2.55	‖	7.49	11.07	2.35	‖	„ Brwinów	„		5.20		9.09	11.40	4.10	‖	‖
‖	3.06	‖	8.00	11.18	2.46	‖	„ Pruszków	„		5.09		8.58	11.29	3.59	‖	‖
‖	3.13	‖	8.07	11.25	2.53	‖	„ Utrata	„		5.02		8.51	11.22	3.52	‖	‖
‖	3.23	‖	8.17	11.35	3.03	‖	„ Włochy	„		4.52		8.41	11.12	3.42	‖	‖
‖	3.27	‖	8.21	11.39	3.07	‖	„ Warszawa Tow.	„		4.46		8.37	11.08	3.38	‖	‖
11.42	3.35	5.27	8.29	11.47	3.15	6.12	prz. Warszawa-Wied.	„		4.39	7.12	8.28	10.59	3.29	5.56	11.00

2. Łódź Dw. Warszawski / Dw. Kaliski — Koluszki i z powrotem.

Osobow. 160 3 kl.	Osobow. 162 3 kl.	Osobow. 210 3 kl.	Osobow. 154 3 kl.	Osobow. 212 3 kl.	Osobow. 214 3 kl.	Osobow. 164 3 kl.	Osobow. 216 3 kl.	Osobow. 218 3 kl.	STACYE		Osobow. 211 3 kl.	Osobow. 158 3 kl.	Osobow. 161 3 kl.	Osobow. 213 3 kl.	Osobow. 163 3 kl.	Osobow. 215 3 kl.	Osobow. 217 3 kl.	Osobow. 219 3 kl.	Osobow. 153 3 kl.
12.47	3.07	6.47	8.48	11.47	1.05	2.30	5.35	7.05	od. Łódź W. Dw.	pr.	1.10	2.08	4.34	8.30	10.09	1.32	4.03	7.20	8.43
12.55	3.15	6.56	8.56	11.56	1.14	2.38	5.44	7.17	pr. Widzew	od.	1.01	2.01	4.27	8.22	10.02	1.24	3.55	7.12	8.41
12.16		6.17			12.35			6.35	od. Łódź Kal.	pr.		2.39			10.39	2.01		7.49	
12.31		6.32			12.50			6.53	„ Chojny	od.		2.25			10.25	1.47		7.35	
12.46		6.47			1.05			7.08	pr. Widzew	„		2.11			10.11	1.33		7.21	
12.56	3.16	6.57	8.57	11.57	1.15	2.39	5.45	7.18	od. Widzew	pr.	1.00	2.00	4.26	8.21	10.01	1.23	3.54	7.11	8.40
‖	‖	7.07	‖	12.07	1.25	‖	5.55	7.28	„ Andrzejów	od.	12.51	‖	‖	8.11	‖	1.13	3.44	7.01	‖
‖	‖	7.20	‖	12.20	1.38	‖	6.08	7.41	„ Gałkówek	„	12.38	‖	‖	7.58	‖	1.00	3.31	6.48	‖
1.20	3.40	7.32	9.31	12.32	1.50	3.03	6.20	7.53	pr. Koluszki	„	12.25	1.34	4.00	7.45	9.35	12.47	3.18	6.35	8.14

3. Koluszki — Tomaszów i z powrotem.

Osobow. 222. 3 kl.	Osobow. 224. 3 kl.	Osobow. 226. 3 kl.	Osobow. 228. 3 kl.	STACYE		Osobow. 221. 3 kl.	Osobow. 223. 3 kl.	Osobow. 225. 3 kl.	Osobow. 227. 3 kl.
4.10	9.56	3.23	8.19	odch. Koluszki	prz.	1.12	9.12	1.45	6.16
4.17	9.57	3.30	8.26	„ Słotwiny	„	1.06	9.06	1.39	6.10
4.36	10.10	3.43	8.39	„ Wykno	„	12.52	8.52	1.25	5.56
4.48	10.23	3.56	8.52	„ Ujazd	„	12.39	8.39	1.12	5.43
4.54	10.34	4.07	9.03	prz. Tomaszów	odch.	12.28	8.35	12.08	5.29

4. Aleksandrów — Ciechocinek i z powrotem.

Osobow. 278. 3 kl.	Osobow. 280. 3 kl.	STACYE		Osobow. 279. 3 kl.	Osobow. 281. 3 kl.
[illegible]	[illegible]	odch. Aleksandrów	prz.	[illegible]	6.15
[illegible]	[illegible]	prz. Ciechocinek	odch.	[illegible]	[illegible]

5. Skalmierzyce — Łódź Kal. — Warszawa W. i z powrotem.

Osob. 256 3 kl.	Osob. 264 3 kl.	Osob. 258 3 kl.	Osob. 266 3 kl.	Osob. 260 3 kl.	D. pośp. 31 1—3 kl.	Osob. 262 3 kl.	STACYE		Osob. 267 3 kl.	Osob. 255 3 kl.	D. pośp. 30 1—3 kl.	Osob. 261 3 kl.	Osob. 263 3 kl.	Osob. 257 3 kl.	Osob. 265 3 kl.	Osob. 259 3 kl.
7.42		—	4.57	8.26	2.07	12.45	odch. Wrocław Dw. Gł.	prz.	5.52	3.16	3.16	8.50		10.57		9.10
2.19		11.05	—	3.58	9.42	9.42	„ Berlin, Fried str	„	2.51	7.31	7.31	4.18		6.06		2.51
7.59		3.21	6.49	10.12	2.16	3.06	„ Poznań	„	9.56	3.00	3.00	6.27		10.52		6.39
11.51		7.11	11.11	1.51	4.31	6.11	„ Ostrowo	„	7.04	12.53	12.53	3.08		7.08		3.48
12.29		7.49	11.49	2.29	4.54	6.49	prz. Skalmierzyce	odch	6.38	12.29	12.29	2.31		6.51		3.11
12.59		8.19		2.59	5.24	7.19	odch Skalmierzyce	prz	6.08	11.37	11.59	2.01		6.21		2.41
1.10		8.30		3.08	5.33	7.30	prz. Kalisz	odch.	5.59	11.28	11.50	1.50		5.50		2.30
1.12		8.32		3.10	5.35	7.32	odch. „	prz.		11.26	11.48	1.48		5.48		2.28
1.23		8.44		3.21	‖	7.44	„ Winiary	odch.		11.14	‖	1.35		5.35		2.15
1.34		8.56		3.32	‖	7.56	„ Opatówek	„		11.04	‖	1.24		5.24		2.04
1.43		9.09		3.45	‖	8.10	„ Radliczyce	„		10.52	‖	1.16		5.10		1.50
2.05		9.25		3.59	‖	8.27	„ Kociołki	„		10.39	‖	12.55		4.55		1.35
2.20		9.40		4.12	‖	8.42	„ Sędzice	„		10.27	‖	12.41		4.41		1.21
2.37		9.54		4.26	6.33	8.58	„ Sieradz	„		10.10	10.48	12.22		4.22		1.02
3.03		10.24		4.53	6.53	9.28	„ Zduńska Wola	„		9.43	10.26	11.57		3.57		12.37
3.25		10.42		5.08	‖	9.45	„ Łask	„		9.25	‖	11.39		3.39		12.19
3.50		11.08		5.30	7.30	10.10	„ Pabianice	„		9.08	9.53	11.16		3.16		11.57
4.12		11.32		5.51	7.57	10.32	prz. Łódź, Kal. Dw.	„		8.38	9.32	10.52		2.52		11.34
4.22	7.57	11.42	4.15	6.01	7.57		odch. „	prz.		8.28	9.22		1.40	2.42	7.51	11.24
4.39	8.20	11.59	4.32	6.17	‖		„ Zgierz	odch.		8.15	‖		1.26	2.29	7.37	11.10
4.50	8.32	12.10	4.43	6.27	‖		„ Gliniki	„		8.02	‖		1.13	2.16	7.23	10.57
5.03	8.52	12.22	4.56	6.39	‖		„ Stryków	„		7.50	‖		1.01	2.04	7.10	10.45
5.17	9.05	12.37	5.10	6.52	‖		„ Głowno	„		7.33	‖		10.45	1.48	6.53	10.29
5.33	9.19	12.53	5.26	7.06	‖		„ Domaniewice	„		7.15	‖		10.28	1.33	6.33	10.13
5.50	9.33	1.10	5.43	7.20	8.39		prz. Łowicz Połud.	„		6.54	8.07		10.07	1.13	6.13	9.54
7.02	9.35	1.25	5.45	7.30	9.07	10.20	odch. Łowicz Połud	prz.		5.15			10.05	12.55	6.11	9.35
7.07	9.40	1.30	5.50	7.35	9.12	10.25	prz. Łowicz Półn.	odch.		5.10			10.00	12.50	6.06	9.30
5.52		1.12		7.22	9.01		odch. Łowicz Połud.	prz.		6.52	8.05			1.09		9.52
6.07		1.27		7.37	‖		„ Bednary	odch		6.39	‖			12.56		9.39
6.25		1.41		7.51	‖		„ Żylin	„		6.24	‖			12.41		9.24
6.39		1.55		8.05	‖		„ Sochaczew	„		6.10	‖			12.27		9.04
6.57		2.13		8.23	‖		„ Teresin	„		5.52	‖			12.09		8.48
7.25		2.32		8.42	‖		„ Błonie	„		5.32	‖			11.49		8.15
7.36		2.43		8.53	‖		„ Płochocin	„		5.21	‖			11.38		8.04
7.45		2.52		9.02	‖		„ Ożarów	„		5.10	‖			11.27		7.53
8.06		3.13		9.23	10.38		prz. Warszawa Wiad.	„		4.47	6.26			11.04		7.30

6. Aleksandrów — Warszawa i z powrotem.

Osob. 248 3 kl.	D. pośp. 23 1—3 kl.	Osob. 250	Osob. 252	Osob. 254	STACYE		Osob. 249 3 kl.	Osob. 251 3 kl.	Osob. 253 3 kl.	D. pośp. 24 1—3 kl.	Osob. 247 3 kl.
2.56	11.31	11.31	12.14	9.11	odch Berlin, Fried str	prz.	7.39	12.18	6.06	6.06	5.03
	11.06	11.06		9.42	„	„	7.31		6.38	6.38	4.12
7.40	3.31	3.31	5.36	2.01	„ Poznań	„	3.12	11.39	1.52	1.52	9.55
8.23	5.01	5.01		10.05	„	„					
		6.05	9.22	3.05	„ Bydgoszcz	„	1.29	6.34	12.39	12.39	8.33
12.13	6.18	7.36	12.56	4.16	„ Toruń, Dw Gł.	„	12.12	3.32	10.52	11.15	4.52
12.38	6.40	8.16	1.35	4.56	prz. Aleksandrów	odch.	11.38	2.58	10.18	10.52	4.18
1.24	7.10	9.06	2.26	5.46	odch. Aleksandrów	prz.	10.50	2.08	9.24	10.22	3.33
1.46		9.28	2.48	6.08	„ Nieszawa	odch.	10.33	1.52	9.04	‖	3.16
2.06		9.48	3.09	6.28	„ Brzezie	„	10.14	1.33	8.42	‖	2.57
2.18	7.53	10.00	3.21	6.39	prz. Włocławek	„	10.02	1.21	8.29	9.41	2.45
2.20	7.55	10.03	3.23	6.41	odch. „	prz.	9.58	1.19	8.27	9.39	2.43
2.47		10.30	3.50	7.08	„ Czerniewice	odch.	9.38	1.00	8.06	‖	2.14
3.05		10.48	4.09	7.26	„ Chodecz	„	9.21	12.45	7.49	‖	1.57
3.24		11.07	4.29	7.46	„ Krośniewice	„	9.01	12.26	7.23	‖	1.37
3.41	8.56	11.24	4.49	8.04	prz. Kutno	„	8.33	12.07	7.04	8.41	1.16
3.46	9.01	11.29	4.54	8.09	odch. „	prz.	8.28	12.02	6.59	8.36	1.11
4.12		12.05	5.20	8.40	„ Pniewo	odch	8.03	11.37	6.38	‖	12.46
4.36		12.23	5.40	8.58	„ Jackowice	„	7.42	11.17	6.20	‖	12.26
4.47	9.43	12.40	5.58	9.17	prz. Łowicz Półn.	„	7.22	10.58	6.02	7.47	12.07
8.28	11.40	2.42	7.51	11.24	prz. Łódź Dw. Kal.	odch.	4.22	7.57	4.15	6.01	—
—	7.57	—	4.15	7.57	odch. Łódź Dw. Kal.	prz.	—	—	7.51	—	—
4.50	9.50	12.48	6.02	9.20	odch. Łowicz Półn.	prz.	7.19	10.55	5.59	7.45	12.04
5.06		12.59	6.18	9.36	„ Nieborów	odch.	7.04	10.41	5.45	‖	11.50
5.22	10.16	1.15	6.34	9.52	prz. Skierniewice (1)	„	6.46	10.24	5.28	7.21	11.33
5.27	10.21		6.39	9.57	odch. Skierniewice	prz.	6.30	10.19		7.16	11.28
5.43			6.55	10.13	odch. Rądziwiłłów	odch.	6.15	10.04		‖	11.13
6.00			7.12	10.30	„ Żyrardów	„	5.58	9.47		‖	10.56
6.13			7.25	10.43	„ Jaktorów	„	5.45	9.34		‖	10.43
6.22			7.34	10.52	„ Grodzisk	„	5.35	9.24		‖	10.33
6.29			7.41	10.59	„ Milanówek	„	5.28	9.17		‖	10.26
6.37			7.49	11.07	„ Brwinów.	„	5.20	9.09		‖	10.18
6.48			8.00	11.18	„ Pruszków	„	5.09	8.58		‖	10.07
6.55			8.07	11.25	„ Utrata	„	5.02	8.51		‖	10.00
7.05			8.17	11.35	„ Włochy	„	4.52	8.41		‖	9.50
7.09			8.21	11.39	„ Warszawa t.Dw.	„	4.48	8.37		‖	9.46
7.17	11.42		8.29	11.47	prz. Warszawa Dw. W.	„	4.39	8.28		5.56	9.37

7. Herby Pruskie — Częstochowa i z powrotem.

Osobow. 230 3 kl.	Osobow. 232 3 kl.	Osobow. 234 3 kl.	Osobow. 236 3 kl	Osobow. 238 3 kl.	STACYE		Osobow. 229 3 kl.	Osobow. 231 3 kl.	Osobow. 233 3 kl.	Osobow. 235 3 kl.
11.06	12.20	6.08	12.00	3.30	odch. Wrocław Gł.Dw.	prz.	11.22	5.54	10.42	5.38
		1.22			„	„		5.52	10.57	
3.47	—	8.45	11.30	4.45	„ Katowice	„	12.03	4.21	8.15	11.57
5.56	8.33	10.40	4.16	8.11	„ Lubliniec	prz.	7.42	1.57	6.05	9.42
6.27	9.30	11.15	4.46	8.45	prz. Herby Pruskie	odch	7.00	1.22	5.35	9.10
6.57	10.00	11.50	5.16	9.15	odch. Herby Pruskie	prz.	6.30	12.47	4.55	8.40
7.11	10.14	12.04	5.30	9.29	„ Ostrowo	odch.	6.16	12.33	4.41	8.26
7.23	10.26	12.17	5.42	9.41	„ Gnaszyn	„	6.03	12.20	4.28	8.13
7.42	10.45	12.35	6.01	10.00	prz. Częstochowa WW	„	5.43	11.58	4.08	7.53